

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 L — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalteria 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1450, Inowrocław 420.

Numer 16.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 20 stycznia 1933 r.

Rok XXVII.

## Czy Hindenburg będzie po raz trzeci rozmawiał z Hitlerem?

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Berlin, 18 stycznia 1933 r.

Wybory w Lippe narobiły wiele zamętu w niemieckich głowach politycznych. Hitlerowcy, którym przepowiadano szybki i niesławny koniec, rzucili na szalę cały rozmach agitacyjny i zwyciężyli.

Zbieranie i opadanie fal narodo socjalistycznych na tym małym terenie unaocznia poniższa tabela:

wybory do Landtagu 6. 1. 1929 — 2713 gł.  
wybory do Reichstagu 14. 9. 1930 — 20490 gł.  
wybory do Reichstagu 31. 7. 1932 — 42280 gł.  
wybory do Reichstagu 6. 11. 1932 — 33038 gł.  
wybory do Landtagu 15. 1. 1933 — 38844 gł.

Hitlerowcy nie pobili rekordu z 31 lipca 1932 r. ale przekreślili klęskę z 6 listopada tego roku i nowy duch wstąpił w ich szeregi. Artykuły „Angriffów“ i „Beobachterów“ niemal pekają, wibrane uczuciem dumy i zadowolenia. P. P. Goebels i Göring biją w wielki tam-tam autoreklamy partyjnej i zapewniają, że dalsze ciosy spadną na wrogów aż do zwycięskiego końca.

Ten wymarzony koniec jest jeszcze bardzo daleki. Nie można jednak zaprzeczyć, że Lippe było temi trzema krokami naprzód, które nastąpiły po dwóch krokach w tył, zrobionych choćby w listopadzie.

W pierwszej linji zmalało nazwisko Grzegorza Strassera. Ten aptekarz z zawodu, ekonomista z zamiłowania i doradca Hitlera z fachu uważany był za tęgą głowę. W Niemczech nie jest znane twierdzenie o dwóch braciach mądrych i trzecim aptekarzu, to też wystąpienie Strassera z kolegum najbliższych współpracowników brunatnego domu w Monachium uważane było za czyn rozumny i w życiu politycznym doniosły.

Zapomniano o drobnoście, że jeśli ktoś w wielkiej maszynie partyjnej jest nawet bardzo wielkim kołem, to po wymontowaniu z całości może się stać rychło tylko kawałkiem złomu. Zapomniano również o tem, że partja której alfą i omegą działalność jest wynoszenie pod niebiosa nadludzkich właściwości „Führera“ znieśnie bez wielkiego wstrząsu odstępstwo jednego z tych arcykapitanów, który właśnie celebrował największe nabożeństwa ku czci Adolfa.

Schleicher jako dobry gracz pragnął początkowo wciągnąć Strassera do rządu w charakterze bądź wicekanclerza, bądź komisarza dla Prus i będąc niepewny rezultatu dotąd się z temi zamiarami obnosił publicznie, aż stwierdził, że armja Hitlera nie stanie się niezdolna do boju wobec dezercji jednego farmaceuty.

Po wyborach w Lippe „kanclerz margarynowy“ i Hitler stanęli znów oko w oko. Rozgrywka zapowiada się ciekawie. Schleicher czuje grunt, obsuwający mu się pod nogami. Do 15 stycznia mógł wywierać nacisk groźbą rozpisanie nowych wyborów. Obecnie ta broń moralnie wypadła mu z ręki. Hitler w poczuciu odniesionego zwycięstwa sam zapowiada, że będzie dążył do rozwiązania Reichstagu i do nowego ujawnienia „woli narodu niemieckiego“, spacerującego jak koń w manęzu od jednej urny wyborczej do drugiej.

Obecnie rozpoczynają się rozmowy polityków. Stary lis Hugenberg niepokoi się nieprawowiernością kapitalistyczną Schleichera. Grupa westfalskich i nadreńskich baronów węglowych i żelaznych czeka na moment,

przrzeczonego przez Hitlera zarzucenia stryczka na szyję masom robotniczym. Junkrzy mimo kapitulacji Schleichera w sprawie domieszki masła do margaryny (podrożenie tego produktu wywołuje wrzenie mas robotniczych)

pragną za wszelką cenę zatrzymać dla siebie pierwsze miejsce przy stole gry. Ich pełnomocnik Papen odbył znów rozmowę z Hitlerem.

Wszystko są to akty przygotowawcze do odbycia najważniejszej konferencji „dwóch panów H.“. Pierwsza z nich miała miejsce 13 sierpnia ub. roku i trwała 15 minut, druga 25 listopada rozciągnęła się na godzinę i tygodniową wymianę długich listów. Kiedy odbędzie się trzecia i co ze sobą przyniesie?

Hitler chciałby mówić z Hindenburgiem przed wyborami. Pragnie go

przekonać bez poniesienia tak wielkich wydatków jak prowadzenie agitacji w całej Rzeszy. Ale kamaryla dworska starego feldmarszałka wie dobrze, jak łakoma na jej stanowiska zgraja ciągnie za Adolfa. Zamyka więc drzwi pałacu prezydenckiego i udaje głuchą na pukanie Hitlera.

„Führer“ z właściwą sobie miękkością stuka jednym paluszkim i przekonywa swym śpiewnym austriackim akcentem o swych pragermańskich cnotach, zapominając, że wśród nich największą było zawsze i będzie ordynar-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

## Hitler—Hugenberg—Papen ręka w rękę przeciwko Schleicherowi.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 19. 1. Wewnętrzno-polityczna sytuacja Rzeszy niemieckiej uległa w ciągu dnia wczorajszego silnemu zaostreniu. Stanowisko, jakie zajmują narodowi socjaliści jest do tej pory nie wy-

jaśnione, tak że nie wiadomo, czy Hitler zdecyduje się do wzięcia udziału w gabinecie Schleichera, czy też nieuniknione będzie rozwiązanie parlamentu i roz-pisanie nowych wyborów.

Za kulisami działa były kanclerz Papen, występujący rzekomo w misji pośrednika między Schleicherem a Hitlerem. W kołach politycznych twierdzą, że Papen działa w kierunku wskrzeszenia tak zwanego frontu harzburckiego, t. j. stworzenia podstawy porozumienia pomiędzy hitlerowcami a nacjonalistami.

Na widowni zarysowuje się sylwetka gabinetu Hugenberg-Hitler-Papen, przy-czem ten ostatni w tym triumwiracie o-trzymałby tekę ministra spraw zagranicznych. Wprawdzie kombinacja taka nie posiadałaby wymaganej większości parlamentarnej, ale oto sfery, będące u władzy, nie troszczą się. Poprosu Reichstag zostałby wyłączony z jakiegokolwiek udziału i funkcji politycznej na dłuższy czas, ażeby w ten sposób zapobiec rozpisanu nowych wyborów.

Z innej strony zapewniają, że Schleicher cieszy się nadal zaufaniem prezydenta Rzeszy i na wypadek uchwalenia mu votum nieufności parlament został nie rozwiązany. Możliwym jest również prewencyjne rozwiązanie Reichstagu jeszcze przed jego zebraniem. AR.

### Triumwirat na drodze do dyktatury.

Berlin, 19. 1. Wczorajsza audjencja Hugenberga u prezydenta Rzeszy Hindenburga poczytywaną jest jako duży krok, zmierzający do urzeczywistnienia kombinacji Hitler - Hugenberg - Papen, przy-czem Hugenberg miał przekonać starego marszałka, iż Rzesza niemiecka znajduje się we wyjątkowym stanie wobec czego usunięcie wpływów parlamentu na bieg spraw jest nieodzowną koniecznością.

W ten sposób przygotowywane są podstawy formalne przyszłej dyktatury. AR.

## Wczorajsze posiedzenie Sejmu załatwiło cały szereg spraw mniej ważnych.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 18 stycznia.

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu ślubowania poselskie złożyli pp.: Górski i Pastuszyński, obaj z klubu BB. Weszli oni na miejsce pp.: Staniewicza i Starzyńskiego. Ustawę o ochronie wynalazków referował pos. Gorzkowski (BB) Czasokres trwania ochrony wynosi lat 15, poczem ochrona wygasa, a wynalazek staje się własnością ogółu. Statystyka wykazuje, że dotąd uzyskało patenty 15.486 wynalazców, t. j. 40% zgłoszeń. W tej liczbie patentów polskich jest 2.843 t. j. mniej, niż 18%. Zwyczajka opłat dotyczyć przedewszystkiem patentów zagranicznych.

Nadzór nad kopalniami rozszerzono ustawowo i na Górny Śląsk. Referował sprawę poseł Jarczyk (BB). Ustawa przyjęta została w drugim i trzecim czytaniu.

Ustawę o zbiórkach publicznych referował pos. Skrzypnik (BB). Ustawa m. i. zebrania zbiórek na cele osobiste oraz wyklucza możliwość udzielenia zezwolenia na zbiórkę jednej osobie. Wyklucza też kwestarzy zawodowych.

W dyskusji zabrał głos pos. Arazkiewicz (Kl. Nar.), który wypowiedział się szczególnie przeciwko art. 10-emu. Artykuł ten postanawia, że władza może cofnąć zezwolenie na zbiórkę, jeżeli dalsze jej prowadzenie zagraża bezpieczeństwu, pokojowi lub porządkowi publicznemu.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki, a ustawę przyjęto w 2-em i trzecim czytaniu. Również przyjęto bez dyskusji ustawę, zmieniającą rozporządzenie Prezydenta o opiece nad zabytkami. Nowela ta przedewszystkiem utrudnia wywóz zabytków zagranicę.

Po referacie pos. Pomianowskiego (BB) przyjęto rządowy projekt ustawy o zniesieniu kar cielesnych w szkołach na obszarze b. zaboru pruskiego. Ma to znaczenie tylko formalne, gdyż kar cie-

lesnych w szkołach na terenie ziem zachodnich już dawno się nie stosuje.

Więcej czasu zajęła sprawa, podniesiona przez Kl. Nar. w sprawie ratyfikowania paktu o nieagresji z Sowietami przez Pana Prezydenta, a nie przez Sejm. Dziś ta sprawa nie obchodzi już szerokiego ogółu. Interesować może tylko prawników. Przemawiali: Mackiewicz (BB), Stroński (Kl. Nar.) i inni.

Wniosek Klubu Narodowego odrzucono głosami B. B.

Klub Chrześc. Dem. zgłosił wniosek, w opracowaniu pos. Pobożnego w sprawie podwyższenia kontyngentu zamówień w hutach w Ustroniu w pow. cieszyńskim, w sprawie regulacji rzek i potoków górskich w powiecie żywieckim, celem zatrudnienia tamtejszej ludności, żyjącej w skrajnej nędzy.

Po odesianiu do komisji 6 projektów ustaw, posiedzenie zostało zakończone.

Nast. posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek dnia 20 bm. Porządek dzienny przewidyuje m. i. pierwsze czytanie ustawy o przedłużeniu okresu urzędowania organów samorządowych na obszarze województw krakowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, oraz ustawy o rozporządzeniach ostatniej woli osób wojskowych itd. R.

## Ofiara kryzysu.

Samobójcza śmierć działacza społecznego.

Warszawa, 19. 1. (Tel. wł.) Pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru działacz rolniczy z Łowicza, który zamieszkał w hotelu warszawskim, załatwiając swe sprawy w stolicy. Pozostawił on list do żony następującej treści:

„Kryzys rolniczy, jaki przeżywamy, jest silniejszy niż wojna. Nerwy moje nie wytrzymują obecnego stanu

gospodarczego. Rolnicy są tak obciążeni, że powinni skarbowi państwa płacić 50% nałożonego podatku. Całe życie moje poświęciłem pracy społecznej, wreszcie doszedłem do takiej nędzy, że nie mogłem wyżywić żony i dzieci. Zwłoki moje proszę przesłać do prosektorjum.

(—) Feliks Karczewski.“

ne walenie pięścią w stół i obcasem w drzwi. Trzynastego sierpnia i 25 listopada Hitler nie zdobył się na postawienie sprawy na ostrzu miecza. Zapewne i teraz zabraknie mu odwagi, choć mroź, wyciskający nowe lzy z głodnej ulicy niemieckiej, stwarza niemal idealne warunki do tak zw. „wywierania nacisku na rząd”.

Większość szans przemawia za tem, że Schleicher przed ustąpieniem rozpięże jednak nowe wybory. Już nawet prorocy polityczni wyznaczają ich datę na koniec lutego. W tym wypadku trzecia rozmowa Hitlera z Hindenburgiem odbyłaby się dopiero w marcu. Czy będzie ona ostateczną? Czy przyniesie brunatnym koszulom upragnioną władzę?

### Taslemka gra na zwłokę.

Warszawa, 19. 1. (Tel. wł.) Sprawa Tasiemki i jego towarzyszy warszawskich terrorystów w sądzie apelacyjnym została odroczone, gdyż główny oskarżony przedłożył świadectwo lekarskie, że jest chory i nie może brać udziału w rozprawie.

nie spodzianych wizyt państw sąsiednich. Wydatki polskie na marynarkę wojenną są minimalne, a przytem uległy one u nas rozproszkowaniu na poszczególne działy. Należałoby zapytać się, czy zamiast tego rozproszkowania nie lepiej było przyznać te fundusze na jeden specjalny dział, mam na myśli łodzie podwodne. Tak samo powinno się zwrócić mojemu zdaniem większą uwagę na lotnictwo morskie. Jeżeli mówiłem o oszczędności, to sądzę, że możnaby je uzyskać na wyżywieniu, skoro ceny się obniżyły, a także na budowlach. Z tych zaoszczędzonych kwot możnaby przeznaczyć środki na wymienione poprzednio cele. Następnie nasuwa się pytanie, czy wojsko nie mogłoby jeszcze więcej pociągać rzemiosła naszego do zaopatrywania armji w odzież. Wreszcie muszę zauważyć, że sądownictwo doraźne wojskowe mimo stanu pokojowego czyni przykre wrażenie w społeczeństwie.

Po przemówieniu posła Gruszczyńskiego obrady komisji odroczone. Dziś przemawiać będzie na komisji budżetowej m. in. gen. Składkowski.

Jest rzeczą znamioną — na co wszyscy zwrócili uwagę — że z chwilą, gdy jest mowa o armji, milkną różnice partyjne. Wywody wszystkich mówców, tak prorządowych jak i opozycyjnych nacechowane są rzetelną troską o armję. Dla wrogów zewnętrznych Polski, liczących na naszą niezgodę, fakt ten powinien być przestroją; społeczeństwo własne zaś musi podnieść na duchu.

### Czy p. min. Beck weźm'e udział w posiedzeniu Ligi Narodów?

Warszawa, 19. 1. (Tel. wł.) W końcu bież. tygodnia wyjedzie min. p. Beck do Genewy na sesję Ligi Narodów, która wyznaczona jest na dzień 23 bm. Wyjazd ten jest uzależniony od stanu zdrowia ministra. Poza tem do Genewy wyjeżdża p. Dębicki, szef gabinetu ministra oraz p. Gwiazdowski, naczelnik.

Jak wiadomo, zostają wznowione również narady rozbrojeniowe. Wyjazd naszej delegacji nastąpi prawdopodobnie w najbliższych dniach.

# Budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych

Gdy chodzi o armję naszą, niema opozycji.

Do wojska odnoszą się wszyscy równie serdecznie.

Warszawa, 19. 1. (tel. wł.) Budżet Min. Spraw Wojskowych referował pos. Polakiewicz (BB). Referent zastanawia się na wstępie nad pytaniem: w jakiej mierze prace międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej mogą wpłynąć na wysokość naszego budżetu? Dotychczasowe wyniki tej konferencji nie pozwalają na zbyt optymistyczną ocenę. Nie wolno nam podpisać żadnego aktu, podrywającego wartość obronną naszego państwa. Od tego, w jakim zakresie zrealizowane zostaną nasze żądania co do bezpieczeństwa, zależy stanowisko naszego społeczeństwa do koncepcji rozbrojenia. Polska pod względem uzbrojenia pozostaje w tyle za innymi państwami. Brak nam fortyfikacji na pograniczu, stan rozbudowy linii kolejowych jest niedostateczny taksamo jak portów, koczarski itp. brak marynarki wojennej, zapewniającej obronę wybrzeża. Wszystko to zmusza nas do wyciągnięcia wszelkich konsekwencji z robionych przez niektóre państwa w Komisji Przygotowawczej zastrzeżeń, przewidujących dla nowopowstałych państw możliwości czynienia dodatkowych inwestycji w zakresie obrony państwa, niezależnie od normalnych wydatków na cele obrony. Wydatki na uzbrojenie muszą być rozłożone na kilka pokoleń i szereg długich lat.

Następnie mówca przedstawia stan niemieckich zbrojeń, jawnych i ukrytych np. pod firmą policji. Budżet Rzeszy wynosi około 1 miljarda 423 milj. zł. Oibrzymia jest suma, wydawana przez Rzeszę na policję, bo wynosi około 800 milionów marek.

Ogólne wydatki Rosji bolszewickiej na wojsko wynoszą 1 miliard 478 milionów 286 tysięcy 994 rubli, co stanowi około 6 miliardów zł! Budżet ten z roku na rok się powiększa. Szczególny nacisk położono na motoryzację armji i lotnictwo niszczycielskie.

U nas w ramach budżetu zrobiono dużo w dziedzinie uporządkowania administracji armji, wyposażenia jej w sprzęt jednolity i nowoczesny oraz w celu zapewnienia produkcji sprzętu w kraju. Specjalny nacisk położono na motoryzację armji i rozwój lotnictwa wojskowego, uzbrojenie wojska bronią typu jednolitego, rozwój broni pancerniej, wreszcie przewidziano zwiększone kredyty na wyposażenie techniczne marynarki wojennej.

Gospodarka MSW była, zdaniem referenta, wybitnie oszczędnościowa. Budżet w porównaniu do roku ub. zmniejszono o 11 milj. zł. Zmniejszyły się również dochody ministerstwa o 951.700 złotych.

## Skromny pogrzeb pisarza ziemi wielkopolskiej

Nawet Wielkopolska o nim zapomniała.

Warszawa, 19. 1. (Tel. wł.) Wczoraj odprowadzono na wieczny odpoczynek zwłoki pisarza wielkopolskiego, niezapomnianej pamięci powieściopisarza Macieja Wierbińskiego. Warszawa, która celuje w wspaniałościach pogrzebowych i ceremoniach, zapomniała o zasłużonym synu i pisarzu ziemi wielkopolskiej. Mała gromadka osób skupiła się przy jego grobie na Powązkach. Zdarzyło się, że i Wielkopolska zapomniała również o piewcy epopei powstańczej, nie przysyłając na jego mogiłę ani jednego wieńca, ani jednego kwia-

Politykę rugów w wojsku referent określa życiowymi potrzebami wojska, które wymagają systematycznego zwalniania etatów dla młodszych wiekiem. Za lat kilka oficer będzie mógł awansować w czasokresie, przewidzianym pragmatyką. Koszta na wyżywienie zmniejszono o 9.500.000 t. j. o 12% wskutek niższości cen artykułów żywnościowych. Wydatki na podróże i przesiedlenia zmniejszono o sumę 910 tys. zł, to jest o 20%. Koszty umundurowania zmniejszono o 930 tys. t. j. o 7,8%.

Po znowelizowaniu ustawy z r. 1924 wzmogła się produkcja oficerów rezerwy przez wcielanie poborowych z cenzurą wprost do podchorążówki. W administracji skreślono etaty, które były zbędne. Tworzy się natomiast nowe jednostki w służbie łączności, broni pancernej i lotnictwie.

Skrócenie obowiązkowej służby wojskowej, z wyjątkiem wojsk samochodowych, w których służba została ograniczona do 20,5 miesięcy znajduje się w stadium studjów. Przedewszystkiem rozpatrywana jest możliwość skrócenia służby w taborach, w służbach uzbrojenia, zdrowia i intendentury. Dalsze skrócenie służby dla członków PW jest niemożliwe (wynosi ono 3 mies.) Fundusz dyspozycyjny powinien pozostać i pozostać bez zmiany, bo — zdaniem referenta — im większa jest bieda w kraju, tem słabszą staje się odporność moralna społeczeństwa na „wpływy” obcych agentów”. Głównym przedmiotem zainteresowań obcego wywiadu jest zawsze wojsko.

Wydatki stałe marynarki prelimitowano w wysokości o 3 miliony 500 tys. wyższej, niż w okresie 1932/33 ze względu na konieczność stworzenia nowych jednostek organizacyjnych. Zwiększenie tych wydatków było możliwe przez usprawnienie administracji i zmniejszenie niektórych wydatków wegetacyjnych.

Sprawozdawca zakończył swój referat stwierdzeniem stałego postępu woj-

skowości we wszystkich dziedzinach jego pracy.

Pos. Arciszewski (Kl. Nar.) stwierdza, że w ostatnich 6 latach budżet MSWojsk albo bywa przekraczany, albo niewykonany w ramach od 60 do 200 milj. Inni ukrywają swój budżet, my zaś prelimitujemy wyższe sumy. Budżet będzie się obracał około kwoty 750 milj. zł, a nie 822 milj., które prelimitujemy.

W dostawie paszy, chleba, mięsa, dostawcami są w ogromnej większości żydzi. Dlaczego?

Wojsko musi dążyć do samowystarczalności pod względem dostawców polskich.

Z przyjemnością przyjęliśmy do wiadomości — mówi pos. A. — że w oddziałach wojskowych gospodarka się poprawiła, natomiast z tych samych sprawozdań dowiadujemy się, że gospodarka w przedsiębiorstwach się nie poprawiła, że jest zła. To co pułki oszczędzają, to przedsiębiorstwa hojną ręką rozrzucają, jak stwierdza gen. Krzemiński.

Posel Gruszczyński (Ch. D.) W budżecie wojskowym można znaleźć jeszcze pewne pozycje, które możnaby zredukować bez uszczerpkienia obrony narodowej. Zbrojenia naszych sąsiadów stawiają społeczeństwo przed pytaniem, jak wygląda nasza obrona państwa? Gdynia nie jest dość zabezpieczona od

## W głowach niemieckich pismaków komunistycznych lęgną się bezgraniczne bujdy

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 19. 1. Dzisiejsza „Rote Fahne” donosi fantastyczną wiadomość o buncie pierwszej kompanji 48 pułku piechoty w Stanisławowie i o ucieczce grupy żołnierzy zagranicę. Według doniesienia organu komunistycznego w czasie rozruchów, jakie rzekomo wydarzyły się, szereg żołnierzy odmówiło posłuszeń-

stwa, nie chcąc strzelać do tłumu. Kilkunastu ludzi zbiegło do Rosji Sowieckiej, reszta zaś składająca się z 37 ludzi po 32-dniowej wędrówce piechotą usiłowała przekroczyć granicę niemiecką na Górnym Śląsku (!?) Przy przekroczeniu granicy dwaj dezertery zostali zabici przez posterunki graniczne. 7 aresztowano a 28 przekroczyło granicę niemiecką.

„Rote Fahne” zamieszcza fotografię (raczej fotomontaż!) 7 żołnierzy w mundurach polskich wraz z przywódcą rewolty, którzy znajdują się rzekomo obecnie w Niemczech. AR.

Według świstaka komunistycznego Polska jest taką pustynią, że oddział 37 ludzi może przejść 1000 km ze Stanisławowa na Górny Śląsk niepostrzeżenie. Już to udowadnia, że mamy do czynienia z bezcelną bujda.

### Reprezentacyjny obiad na zamku.

Warszawa, 19. 1. (PAT.) W dniu 17 bm. odbył się w Zamku doroczny obiad wydany przez p. Prezydenta Rzplitej dla szefów przedstawicieli dyplomatycznych w Polsce. W obiedzie tym wzięli również udział członkowie rządu z p. prezesem Rady Ministrów Prystorem na czele, p. marszałkowa Piłsudska oraz wiele osób ze sfer oficjalnych i domu cywilnego i wojskowego p. Prezydenta.

### Delegacja rzemiosła u m'nistra przemysłu i handlu.

Warszawa, 19. 1. (Tel. wł.) Wczoraj minister przemysłu i handlu przyjął przedstawicieli rzemiosła, którzy przedłożyli ministrowi szereg spraw dotyczących rzemiosła, gospodarki w organizacjach samorządu rzemieślniczego oraz warunków pracy tych organizacji. Minister odniósł się naogół chętnie do przedstawionych mu postulatów.

## W pierwszych dniach czerwca zbiera się światowa konferencja gospodarcza

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 19. 1. Według doniesień z Genewy prace przygotowawcze ekspertów światowej konferencji gospodarczej zostały zakończone. Termin konferencji

ustalono na pierwszą połowę czerwca. Zbiera się ona w Londynie. Według sprawozdania rzeczoznawców obejmującego szereg rozdziałów, program konferencji gospodarczej zarysowany jest niezwykle szeroko. Sprawozdanie to stawia konferencji gospodarczej zadania rozwiązania wszelkich utrudnień handlowych, jak kontyngenty, zakazy przywozu i wywozu, gospodarkę dewizową, omawia taryfę celną i politykę traktatową, wreszcie zajmuje się szczegółowo organizacją produkcji i wymiany towarowej jakoteż kwestjami komunikacyjnymi.

Komisja dla spraw walutowych przedstawi konferencji gospodarczej uchwalony kompromis w sprawie waluty złotej, zalecający uprawianie bardziej liberalnej polityki kredytowej zwłaszcza w krajach, w których znajdują się rezerwy złota, jakoteż utrzymanie i stabilizację kursu walut, tak, ażeby państwa, w których wprowadzone zostały ograniczenia dewizowe mogły jak najszybciej przystąpić do ich zniesienia.

AR.

Vaclav Dresler.

Z naszej teki jubileuszowej.

# Czesi i polskie morze.

Najwięcej się pragnie zwykle tego, co najtrudniej jest dostępne. Najgorzej marzą ludzie o tem, co leży poza obrębem ich możliwości. W krajach, gdzie przeważają równiny lub płaskowzgórza, ujawnia się nieraz tęsknota za niebotycznymi szczytami górskimi. Czesi nie mają i nigdy mieć nie będą dostępu do morza, to też często z ich literatury i szpał dziennikarskich przemawia upodobanie tematów morskich, miłość do morza. Jest to naturalnie miłość raczej teoretyczna i upodobanie w przeważnej części ideowe, lecz psychologicznie jedno i drugie bywa u Czechów jak najzupełniej zrozumiałe. Również jest rzeczą naturalną, że zainteresowanie sprawami morskimi było w narodzie czeskim zawsze intensywne i spotęgowało się zwłaszcza po wojnie europejskiej, kiedy naród ten po trzechwiekowej niewoli politycznej odzyskał z powrotem samodzielność państwową i z tą chwilą zaczął budować własny system polityki gospodarczej.

I właśnie względy natury ekonomicznej wysuwają się odtąd z natury rzeczy na czoło aktualnych zagadnień narodowo-państwowych. U państwa do niedawna tak wyraźnie eksportowego, jak Czechosłowacja, szczególnie ważną rolę odgrywa w praktyce kwestja komunikacji i transportu. Co dotyczy specjalnie wzajemnego stosunku polsko-czechosłowackiego, ustaliła się już po obu stronach zgodna opinja, iż mimo przejściowych nieporozumień czy nawet tymczasowych trudności, sąsiedzka wymiana towarów jest koniecznością chwili, zaś w przyszłości może stać się wprost dyktatem handlowym dla obu obozów. Nie chodzi w danym wypadku tylko o pogląd, czy ten lub inny surowiec, jeden lub drugi półtwar, większą lub mniejszą ilość produktów sprowadza się obecnie z Czechosłowacji do Polski i odwrotnie. Tu mogłaby być mowa tylko o bardziej lub mniej sprzyjającej koniunkturze zewnętrznej, w rzeczywistości jednak należy uświadomić obie, że zarówno ziemię polską przedstawiają dla republiki czechosłowackiej teren tranzytowy, jak i wiele wartości gospodarczych polskich jest przedmiotem wywozu na bliski wschód i na Bałkany najdogodniej przy pomocy terytorjum tranzytowego czechosłowackiego. W

miarę rozszerzania się w Polsce sieci kolei, dróg bitych, szos i głównie dróg wodnych będzie eksport czechosłowacki coraz widoczniej zmierzać w kierunku na teren państwowy polski.

Trzeba bowiem brać zawsze pod uwagę fakt, że ostateczne nieuregulowanie tych kwestyj spowodowane było przez dotychczasowe niezupełne wykorzystanie wszystkich ewentualności transportowych. Niema najmniejszej wątpliwości, że większa część wywozu czechosłowackiego do państw skandynawskich, krajów bałtyckich i wreszcie do Rosji najtaniej i najbardziej celowo będzie kiedyś skoncentrowana poprzez

ziemię polską. Na tem polu zrobiono już wprawdzie pierwsze próby, które są i ciekawe i realne, lecz dużo pozostaje jeszcze do urzeczywistnienia. Dziś się stan rzeczy jest taki, że w zasadzie obydwie strony w całej pełni doceniają i uznają korzyści praktycznej wzajemności transportowej, wszystko zależy jednak o konsekwentnego przeprowadzenia dobrze obmyślonych teoretycznych zamierzeń.

I pod tym względem czas pracuje bez wątpienia na rzecz Polaków. Czesi mają co prawda dla swego eksportu do dyspozycji rzeki Dunaj na południe oraz Łabę i Odrę na północy, ale regu-

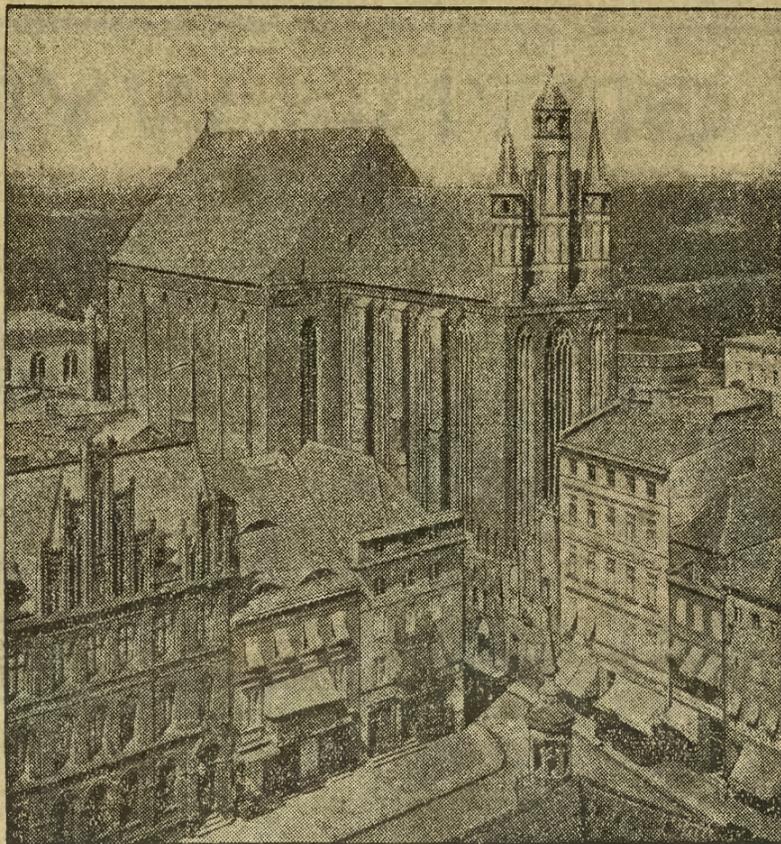
larny całoroczny dostęp do morza na tych drogach wodnych jest teraz niemożliwy z powodu zamarzania w miesiącach zimowych tych trzech rzek. Poza tem Odra nie jest jeszcze dostatecznie uregulowana, by zapewnić czeskiemu eksporterowi stałe połączenie ze Szczecinem. I najwięcej zastanawiają się fachowe koła w Czechosłowacji nad tem, że dla całej wschodniej połowy państwa, to znaczy dla Moraw, Śląska, Słowacji i Rusi Karpackiej nie posiada Odra jako droga wodna takiego konkretnego znaczenia, jako Dunaj dla połączenia z Morzem Czarnym lub Laba dla kontaktu z dużymi portami niemieckimi. I tu na widownię wysuwa się Gdańsk i Gdynia, której wspaniały rozwój od kilku lat zgorą śledzą w Czechosłowacji bacniej, niż to sobie może znaczny odsetek publiczności polskiej wogóle uprzytomnia.

Świadczy o tem najwymowniej nie tylko długi szereg fachowo ujętych rozpraw w praskich, berniejskich i bratysławskich tygodnikach lub miesięcznikach, masa okolicznościowych artykułów w czechosłowackiej prasie codziennej i mnóstwo drobnych broszur propagacyjnego charakteru, lecz coraz liczniejsze tłumne wyprawy, wycieczki i zjazdy czeskich kupców, przemysłowców, techników lub nawet rolników. Przywiązanie Czechów do morza polskiego i szczególnie Gdyni przybrało ostatnio takie rozmiary i taką żywiołową siłę atrakcyjną, że działacze czechosłowaccy zaczęli Gdynię wyznaczać sobie zgóry na miejsce manifestacyjnych zjazdów, narad i kongresów ogólnosłowiańskiego charakteru.

Zgodnie z niedawnym oświadczeniem publicznym prezesa Izby Handlowo-Przemysłowej w Pradze czeskiej J. Trzebieckiego, wychodzą odpowiedzialne czynniki Czechosłowacji z założenia, że szukanie nowych dróg konkurencyjnych dla eksportu krajowego posiada swoje naturalne granice w gospodarczych stosunkach czechosłowackich kolej państwowych. Rozmieszczenie dużego przemysłu w zachodnich i północnych powiatach republiki jest z punktu widzenia finansowego dla kolejnictwa czeskiego wielce niekorzystne. Wprawdzie koleje wyrównują powyższy swój niedobór, starając się uzyskać transporty na dalsze swoje linje, a jeżeli dają możliwość wykorzystania nowych krótszych dróg do polskiego morza, to czynią tak dla ogólnego dobra gospodarczego kraju a kosztem swych własnych korzyści.

Podstawę dla ściślejszych stosunków transportowych polsko-czechosłowackich tworzy w ostatnich czasach wzajemna taryfa związkowa, następnie specjalna taryfa z polskimi portami morskimi i wreszcie obopólna taryfa

## Kościół marjacki w Toruniu.



Jedna z najpiękniejszych świątyń toruńskich, znany na całym świecie okaz sztuki gotyckiej. Niestety ostatnimi czasy obsuwają się mury, a to z powodu nadmierne go ciężaru dachu. Fachowcy orzekli, iż konieczne jest jak najszybsze przeprowadzenie prac konserwatorskich, aby nie dopuścić do katastrofy.

Filip Oppenheim

(27)

## Życie na sprzedaż

Sensacyjna powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Po kilku sekundach weszła Winifreda. Deane patrzył na nią z ciekawością. Wydała mu się przysojniejszą niż kiedykolwiek, z poważnymi oczami, z miedzianym połyskiem jсных włosów.

— Nareszcie! — pwił ją mile. — Już dawno wyglądam pani, panno Rowan.

— Wyglądał mi pan? — podniosła na niego oczy. — Jaka to dziwne!

— Dziwne? Czyżnie pamięta pani, że przy ostatnim naszym widzeniu się przyrzekła mi pani przynieść z rana herbatę? Odtąd nie ała mi pani znaku życia.

Utkwiła w nim ozy. Oczy były przepiękne, ale nie mógł zrozumieć ich jakby zaskoczonego wzroku.

— Nie pojmuję pana — rzekła spokojnie.

Byłby się rozdrznił — ale coś w jej zachowaniu robiło tak dziwne wrażenie, że raczej dożał obawy.

— Chyba nie chce pani twierdzić, że śniłem? Ani że pani miewa owe modne dziś zamroczenia pamięci? Pamięta pani nasze spotkanie w Universalu?

Zgola nie zmierzając wyrazu twarzy orzekła:

— Jak żyję, nie byłam w Universalu. Patrzył na nią a obawa coraz mocniej ścisnęła mu serce.

— Ależ moja droga panno Rowan... — zaczął.

— Wziął pan za mnie kogo innego — powiedziała niewzruszenie. — Niestety, bardzo pospolity mam typ. Nie mówmy już o tem, gdyż przyszedł do pana z polecenia brata.

— Slucham — sucho rzucił Deane.

— Bazyli jest wolny. Wypuszczono go dziś o dziewiątej. Lekarz więzienny stwierdził, że nie pociągnie dłużej, niż miesiąc. Odwiozłam go do hotelu. Z jego rozkazu tu jestem.

— I cóż dalej?

— Chce pana widzieć. Oto wszystko. Uważa, że w danych okolicznościach niema żadnego ryzyka. Jutro ruszamy do Kornwalji lub hrabstwa Devon. Radby możliwie najprędzej widzieć pana.

— Chętnie przyjdę, ale przedewszystkiem, panno Rowan, muszę się z panią porozumieć.

— Porozumieć ze mną?

— Naturalnie. Przedewszystkiem chcę wiedzieć, czy jest pani mym przyjacielem, czy wrogiem. Innymi słowy i nie owijając w bawelnę: czy zamierza mi pani szantażować, czy też zwrócić mi dokument zabrany przez siebie z pośrednictwa Sinclaira.

Westchnęła.

— Teraz jestem zupełnie pewna, panno Deane, że mi pan bierze za inną osobę. Pojęcia nie mam, o czym pan mówi.

Milczał przez kilka chwil. Czuł się zdenerwowanym i złym. Było coś niesamowitego w jej spokojnej, uporczywej negacji.

— Wyznam, że niebardzo wiem, w jaki sposób kontynuować tę rozmowę. Dla jakichś nieznanych mi przyczyn siedzi pani tutaj, o parę stóp odemnie, i wręcz zaprzecza temu, o czym wiemy oboje. Prawdopodobnie ma pani jakiś powód, lecz jakikolwiek jest on, może tu pani mówić o nim bezpiecznie. Jesteśmy sami. Zarówno pani jak ja wiemy, że papier, dla którego zdobył pan Rowan zaryzykował życie, jest w jej posiadaniu. Brat pani niewątpliwie życzyłby sobie, by mi pani oddała ten dokument. Warunki, które mu zaproponowałem, były hojne. Jeśli pani jest innego zdania, to proszę wymienić swą cenę.

— Żadnej ceny niema, panie Deane, bo żadnego papieru nie posiadam. Nie jestem złodziejką i nic nikomu nie ukradłam. Słowa pańskie dziwią mnie w najwyższym stopniu. Brat oczekuje pana, bo jest bardzo chory. Czy pojedziemy razem?

— Jaką grę pani prowadzi, panno Rowan, nie rozumiem wcale. Może później zechce pani pomówić rozsądnie: wówczas ja i moja książeczka czekowa będziemy do pani rozporządzenia. Tymczasem o jedno tylko proszę: na miłość Boga, niech pani trzyma dokument w bezpiecznym miejscu!

— Stanowczo bierze mi pan za kogo innego, panie Deane — rzekła po raz trzeci.

Wziął kapelusz i podszedł do lustra, by poprawić sobie krawat. Nagle dostrzegł w lustrze jej oczy. Nareszcie był w nich wyraz — wyraz dziwny, niepojęty dla niego. Stał bez ruchu, z palcami na krawacie. Jakby się czego domyśliwszy, odwróciła głowę. Gdy podszedł

do niej, maska — o ile była to maska — znów zakrywała jej oblicze.

— Służę pani — powiedział.

Gdy już siedzieli w powozie, zwrócił się do niej:

— Panno Rowan, zaczyna mi pani ogromnie interesować.

— Żartuje pan. Jestem bardzo nieciekawą osobą, pędzącą bardzo nieciekawą życie. Jestem maszynistką, zatrudnioną u Rubicona et Moore'a. Pracuję tam od trzech lat. Czyż to interesujące?

Umyślnie się pochylił, by zajrzeć w jej oczy. Przejęło go wspomnienie chwili, gdy ją trzymał w ramionach, drżącą, podnieconą.

— Jest pani nadzwyczajną osobą — zauważył miękko. — Ponieważ nigdy pani nie była w Universalu, to może i w Rakney pani nie była? Może to nie pani uciekała od burzy, schroniła się w mojej wieży?..

— Oczywiście ja — odparła. — Wiem o tem doskonale, panie Deane. Sądzę jednak, że mógł mi pan tego nie przypominać.

— Istotnie. Ma pani słusność: nie powinienem był przypominać, jak to pani poszła w moje objęcia.

Powoli odwróciła głowę, jakby zajęta widokiem tłumy. Nie zarumieniła się. Mocno zacięte wargi nie drgnęły.

— Jeżeli pan skończył, panie Deane, bardzo jestem rada. Moje odwiedziny u pana i wszystkie połączone z tem szczególny należą do spraw, o których pragnęłabym jak najrychlej zapomnieć.

— Czy i swój występ w roli pokojówki?

— Oto Grand Hotel — rzekła. — Wyśladajmy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dotycząca portów czechosłowackich na Dunaju, Bratysławy i Komarna. Taryfy związkowe nawet w dzisiejszych trudnych warunkach kryzysowych okazują się dobrymi. Obrót sięgający przeciętnie 150.000 ton miesięcznie jest tego wymownym dowodem.

Zdaniem wybitnych znawców tej sprawy będzie w najbliższym czasie pomyslnie rozwiązane dwa główne zadania: przedewszystkiem zmniejszyć o ile możności taryfę kolejową oraz zapewnić szybkość i pewność transportu do morza, zaś powtórnie założyć szereg biur lub agencji informacyjnych w Pradze, Morawskiej Ostrawie i Bratysławie,

wiu, gdzie eksporterowie i inni interesenci mogliby kiedykolwiek otrzymać wskazówki i bliższe dane o kosztach transportu, gatunkach dopuszczalnego towaru itp. Wtedy utworzenie i wynajęcie wolnego pasma dla Czechosłowacji w porcie gdyńskim a zwłaszcza jego wykorzystanie dla zwiększenia czechosłowackiego zamorskiego ruchu handlowego będzie nie tylko celowe, ale i z wszelkich miar dla obu stron pożądane.

Temat: Czesi i polskie morze — staje się coraz częściej hasłem prawdziwych i szczerych słowianofilów w obu sąsiednich, zaprzyjaźnionych republi-

kach. Obowiązkiem prasy zarówno czeskiej jak i polskiej jest propagować i polecać dewizę tę przy każdej okazji, zawsze i wszędzie.

Wacław Dresler, b. sekretarz przy poselstwie Czechosłowackim, wielki polonofil, odznaczony orderem Polonia Restituta, publicysta od lat 30-tu, zamieścił o Polsce około 10 tys. artykułów, obecnie redaktor „Lidowych Nowin” (organ Benesza).

W ub. roku z ramienia T. C. L. wygłosił 28 odczytów na Pomorzu i 30 odczytów w Poznaniu.

Jest on jednym z pilnych czytelników „Dziennika Bydgoskiego”.

## ŁYZWY

sanki, narty, komplety, montaż, reperacje najtaniej u  
**B. PAUL**  
artykuły sportowe, biel'sna oraz galant. męska  
26585 ul. Dworcowa 18.

którzy wbrew przepisom, brali czynny udział w wystąpieniach politycznych. Sędzia powinien stać zdala od walk politycznych. Wydałem okólnik, zabraniający sędziom należenia do jakichkolwiek ugrupowań politycznych, nie wyłączając B. B., i brania udziału w wystąpieniach o charakterze politycznym”.

Tak mówił min. Michałowski. Cóż jednak powiedzieć na to, że — jak pisze sanacyjny „Dzień Grudziądzki” — biuro porad prawnych przy sekretarjacie B. B. w Grudziądzu prowadzi sądzia sądu okręgowego dr. Kiczun? Czyż min. Michałowskiemu nic o tem nie wiadomo?

Widzimy więc, że u nas mierzy się obywateli dwojaką miarą.

F.

# W zwierciadle prasy.

## „Bezustanne bicie pokłonów”.

Były minister skarbu Ignacy Matuszewski w artykule pod tyt. „Jednostronne pakt” polemizuje na łamach „Gazety Polskiej” z posłem endeckim Stanisławem Strońskim na temat polityki Narodowej Demokracji (dziś „Stronnictwa Narodowego”) w stosunku do Rosji, rozbieżając w szczególności polityczny punkt widzenia endecji i sanacji w sprawie paktu nieagresji (umowa niezaczeplania) zawartego między Polską a Rosją Sowiecką.

Sama polemika b. min. Matuszewskiego z posłem Strońskim mało nas interesuje temniej, że o polityce głównego wodza endecji Romana Dmowskiego w stosunku do Rosji pisaliśmy już niejednokrotnie.

Nas interesują przedewszystkiem następujące słowa b. min. Matuszewskiego:

„I nie byłoby również paktu nieagresji, gdyby w latach późniejszych naród polski prowadził był politykę narodowej-demokracji. Nikt nie zyskał jeszcze nigdy niczyjego szacunku przez bezustanne bicie pokłonów. Wazeliną nie jest dobrym środkiem dyplomatycznym. Gdyby naród polski składał się z samych endeków — zapewne żaden rząd zasiadający w Kremlu nie czułby się skłonny do zawierania jakichkolwiek paktów”.

Powyzsze słowa b. min. Matuszewskiego, wydrukowane przez nas tłustym drukiem, powinni wpisać do swego pamiętnika wszyscy zwolennicy obozu pomajowego i przeczytać je sobie od czasu do czasu, rozważając, ażali słusznym jest ich postępowanie bezmyślnego wychwalania wszystkiego, co z góry im się do wierzenia podaje i bałwochwalczego stawiania pomników ludziom żyjącym w chwili, gdy poprzez kraj cały idzie jedno wielkie pasmo biedy, niedostatku i nędzy.

Nareszcie znalazł się w obozie sanacyjnym mąż i to niepośledniej miary, bo był minister skarbu, który bez ogródek nie waha się głosić, że bezustanne bicie pokłonów nie może wzbudzić szacunku u ludzi rozumnych i że wazeliną nie jest środkiem wzbudzającym miłość i zaufanie.

Dobrzeby było, gdyby prezes B. B. Sławek w okólnikach wysyłanych do kół B. B. przytoczył wspomniane słowa b. min. Matuszewskiego.

## Z jednej krańcówości w drugą!

„Kurjer Polski” umieścił artykuł o parlamentarystyce polskim i doszedł do wniosku, że u nas pod względem pojmowania zadań sejmowych popada się z jednej krańcówości w drugą. Piszemy on m. in. tak:

„Jeśli w jakiej dziedzinie siła reakcji kontrastu ujawnia się ponad miarę silnie i przejrzyście, to chyba w naszym sejmowaniu. Dawniej mówiło się, że Sejm ustawicznie „gada”, a mało działa, bo chce rządzić. Obecnie zbiera się na krótki okres czasu, praca jego ograniczona jest całym szeregiem regulaminowych przepisów określających czas i długość przemówień, tak, iż najważniejsze zagadnienia życia naszego państwa jak kul'uralne, szkolne, samorządowe załatwiane być muszą w tempie niezmiernie przyspieszonym”.

Do powyższych uwag „Kurjera Polskiego” należy jeszcze dodać, że czynnik miarodajny niemal wcale nie liczą się z przedstawicielstwem narodu, czego najlepszym dowodem liczne dekrety wydane w ostatnim czasie w sprawach obchodzących całe społeczeństwo.

Lekceważenie parlamentów jest obecnie chorobą, grasującą w całej Europie.

## Dwojaka miara.

Minister sprawiedliwości Michałowski uzasadnił w sejmowej komisji budżetowej ostatnie rugi w sądownictwie

popudkami natury politycznej. Powiedział on, że usunięci zostali ci sędziowie, którzy „nie nadawali się do dalszego wykonywania zawodu, którzy zachowaniem swem obniżali powagę sądownictwa i podrywali zaufanie społeczeństwa do wymiaru sprawiedliwości, wreszcie ci,

# Z GDYNI I WYBRZEŻA.

## REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKE OKO”. W niedzielę, dnia 15 bm. i dni następnych najgłośniejsza operetka Pawła Abrahama p. t. „Wiktoria i jej huzar”. Bogaty nadprogram dźwiękowy.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Dziś i dni następnych arcywesoły film p. t. „Przygody sobowtóra”. W rolach głównych znana para komików El Brendel i Fifi Dorfein.

## NAJWIĘKSZA ATRAKCJA KARNAWAŁU.

Pięknym panom i tegim (w nogach) panom zdradzimy miłą tajemnicę.

Pod przewodnictwem p. Szaniawskiej, jako prezki żeńskiego Koła Morskiego L. O. P. P. ukonstytuował się we wtorek, 17. bm. komitet dla urządzenia reprezentacyjnej reudy L. O. P. P. w Gdyni, a to w salach Polskiej Rywiery.

Możemy nawet zdradzić i dzień kiedy ma się odbyć to miłe rendez-vous najlepszego towarzystwa gdyńskiego, mianowicie, dnia 1 lutego 1933 r., a więc chyba najdogodniejszy dzień nawet dla chudej kieszeni urzędniczej, tembardziej, że miesiąc wyjątkowo będzie miał tylko 28 dni.

Rąbek z dalszych tajemnic odsłonimy dopiero za kilka dni, aż sztab generalny, wybrany na posiedzeniu komitetu opracuje szczegółowy plan kampanji choreograficznej.

## RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM.

W porcie gdyńskim w dniach ostatnich osłabił nieco ruch statków, jest to wynik z jednej strony normalnej w obecnej porze roku stagnacji w żegludze, z drugiej zaś ciężkich warunków nawigacyjnych na Bałtyku. Wskutek ostatnich mrozów, śnieżyc i mgieł statki nad-

chodzą do portu z opóźnieniem. N. p. szereg statków zapowiedzianych na wczoraj do dziś jeszcze do Gdyni nie nadeszło. Dziś w południe stało w porcie przy nabrzeżach 25 statków.

## BALTYK W OKOWACH LODU.

Spóźniona tegoroczna zima pospieszyła się z sowitym procentem powetować swoje conajmniej całomiesięczne opóźnienie, całując nas od szeregu dni siarczysto mroźnym swym oddechem, tak że aż nam dech zapiera, a nawet skłuwka kajdanami bałwany... ale tylko morskie. W całym prawie porcie możnaby sobie urządzać ślizgawkę, za którą tak się już mocno stęsknił światek sportowy.

Natomiast zakończył się już sezon kąpielowy dla kilku amatorów morskiej kąpeli, którzy sport ten doniedawna jeszcze uprawiali, gdyż lód grubo pokrył wybrzeże aż do 1 klm. w głąb morza.

# Przyjaźń sojusznicza w praktyce i teorii.

(m). Nasz entuzjazm dla sojuszniczej przyjaźni francusko-polskiej tak nam przyćmił już zdrową i chłodną orientację, że przyjmujemy ślepo i z dobrą wiarą wszystko, co nam jako dogmat wiary politycznej w stosunku do naszej wielkiej sojuszniczej do wierzenia rozmaici arcybonzowie i celeberranci podają, w tym naiwnym przekonaniu, że te afekta nasze odwzajemniane są takimi samymi czystymi sentymentami z drugiej strony.

Niestety, fakty z życia gospodarczego, oceniane chłodno i realnie mówią nam zupełnie co innego.

Jaskrawym przykładem tej różnorodności sentymentów jest sprawa kredytów na dokończenie magistrali węglowej na odcinku Herby-Inowrocław, której otwarcie zapowiedziane było na 11 stycznia br., lecz niestety nie doszło do skutku, nie z naszej winy, lecz wskutek dziwnego stanowiska, jakie zajęło francuskie konsorcjum.

Zgodnie z postanowieniem art. 25 umowy koncesyjnej z kwietnia 1931 r. miały roboty budowlane być tak przyspieszone, ażeby nowa linja Herby Nowe — Gdynia oddana została do użytku i wprowadzenia normalnego ruchu najpóźniej 31 grudnia 1932 roku.

Dwa odcinki tej magistrali, mianowicie południowy Nowe Herby — Zduńska Wola i północny z Bydgoszczy do Gdyni ukończono prawie przed dwoma laty i oddano do eksploatacji. Pozostał jeszcze do wykonania odcinek środkowy ze Zduńskiej Woli do Inowrocławia, którego wykonanie uzależnione było od uzyskania drugiej transzy francuskiej pożyczki w kwocie 300 milionów franków.

Transza ta mimo pierwotnego zobowiązania się konsorcjum, nie została wypłaconą, wobec czego tempo roboty musiało być powstrzymane. Rząd liczył się jednak z możliwością oddania bodaj częściowo tej linii do eksploatacji z początkiem stycznia 1933 r. Ustalono już nawet termin otwarcia na 11 stycznia. Tymczasem wyłoniły się nowe nieprzewidziane trudności, wynikające z rozbieżności zapatrywań między Ministerstwem Komunikacji a Konsorcjum nad kwestją, kto ma wykonywać eksploatację tej linii. Początkowo był zamiar oddania eksploatacji tej linii polsko-francuskiemu konsorcjum, we własnym zarządzie, co jednak uwarunkowane było wpłaconiem dalszej transzy pożyczkowej. Ponieważ transza ta nie została wpłacona, więc Min. Komunikacji zaproponowało Konsorcjum, że eksploatację gotowych odcinków przyjmie na siebie, prowadząc ją na rachunek i ryzyko Konsorcjum pod tym jednakże warunkiem, że konsorcjum przy-

mie na siebie część kosztów inwestycyjnych na nowy tabor.

Jednakże i ten warunek konsorcjum francuskie nie przyjęło i zażądało, dostarczenie parku kolejowego przez zarząd kolejowy. Czyli że rząd polski miał wybudować nie tylko ostatni odcinek magistrali, lecz nadto dostarczyć jeszcze potrzebnego parku kolejowego, a konsorcjum miało z eksploatacji linii oprócz wysokich procentów od udzielonej pożyczki ciągnąć jeszcze zyski.

Na te warunki wprost zabójcze, Ministerstwo Komunikacji zgodzić się nie mogło i nie chciało, żądając słusznie dotrzymania pierwotnej umowy, aby konsorcjum dostarczyło kapitałów na zakup parku kolejowego, pragnąc w ten sposób zapewnić miejscowemu przemysłowi oraz robotnikom polskim zatrudnienie. Natomiast Min. Komunikacji skłonne było tymczasowo dla u-

## List z Pucka.

# Z Rady Miejskiej. Warcholstwo pobite, dalej warcholi.

Jako przewodniczący Rady Miejskiej miasta Pucka został wybrany poraz ósmy Czesław Krause, zastępca procesowy w Pucku. Wybór ten nie był na ręce radnym Miotkowi i Krzebietkemu, którzy sprzeciwiali się kandydaturze Krausego, twierdząc, jakoby nie pracował na dobro miasta, przyczem mieli na myśli wyrażone Krausem w czerwcu 1932 r. przez 10 radnych votum nieufności.

Krause sprawę wronzonego mu piśmiennej votum nieufności skierował na drogę sądową i rezultat był ten, iż ośmiu radnych — dwóch przeprosiło Krausego i podczas rozprawy — zostało zasądzonych za oszczerstwo. Sześciu innych radnych na drugim posiedzeniu Rady Miejskiej t. j. dnia 11. I. 33 r. wręczyli przewodniczącemu Czesławowi Krausem list, w którym przeproszają go za to, iż dali się przez radnych Krzebietkę i Beera skłonić do podpisania votum nieufności, przyznając, iż przez podpisanie votum nieufności wyrządzili Czesławowi Krausem, który dotychczas jedynie dobro miasta miał na oku, dużą krzywdę i że chcą dalej wspólnie z Krausem dla dobra miasta pracować.

Radny Miotek zaprotestował przeciwko przeczytaniu tego pisma.

Następnie przystąpiono do porządku obrad.

ruchomienia magistrali wypożyczyć część parku ze swoich zasobów.

Francuzi natomiast wykręcają się na wszelki sposób od dalszych inwestycji na tą linję, co im jednak nie przeszkadza równocześnie lokować miliardową pożyczkę w zadłużonej po uszy Austrii.

Z obecnego stanu tej sprawy jest dość jaskrawo widocznym że nasi kochani sojusznicy pragnęliby tylko wybrać jaknajwiększe korzyści przy jaknajmniejszym ryzyku. Ten sposób traktowania Polski przez kapitał francuski przypomina bardzo żywo metody eksploatorskie stosowane w koloniach, a nie jako objaw sentymentu sojuszniczego.

Radziłbyśmy widzieć, jakby te sentymenty wyglądały, gdybyśmy tak wyrugowali francuskich eksploatorów z Zagłębia Dąbrowskiego, z Małopolskich terenów naftowych i z Zakładów Żyrardowskich, które już tyle szkód wyrządziły naszej produkcji tekstylnej.

Ministerstwo Komunikacji popełniłoby wprost zdradę interesów narodowych, gdyby uległo presji eksploatorów i bodaj na krok ustąpiło od swoich słusznych warunków.

Rada Miejska uchwaliła obniżyć narażenie dla Morskiego ywizjonu Lotniczego cenę za światło z 70 na 60 gr i za siłę z 60 na 50 gr. Dalej uchwalono obniżyć dzierżawę gruntów miejskich aż do odwołania, na 15 zł od morgi. V myśl rozporządzenia Urzędu Wojewódzkiego uchwalenia Rada Miejska obniżyć tryfę opłat w rzeźni miejskiej w Pucku.

Przed zamknięciem posiedzenia Rady Miejskiej oświadczył przewodniczący, iż otrzymał anonimowy list pisany w niemieckim języku, w którym zarzucono mu m. in., że prowadzi spiegostwo na rzecz Gdańska, że za to mozesiedzieć i że Gdańsk go też go od siedzenia uratuje.

Prezes Krause po przeczytaniu tego listu oświadczył, iż sprąę już skierował na drogę sądową przeciwko jednemu z radnych, który anonim ten jak rzeczoznawca stwierdził, własnoręcznie pisał.

W związku z tym liem postawił przewodniczący rady miejskiej pytanie, czy posiada zaufanie.

Oprócz radnych Miotka, Krzebietkę, Belczewskiego i Banach, wszyscy inni wyrazili Krausem votum zaufania.

Na tem zakończyło się to interesujące posiedzenie.

# Miljonerka z małej kawiarenki.

Cudowna przygoda paryskiej ekspedjentki.

Paryż, w styczniu.

Cudowna przygoda spotkała małą ekspedjentkę w kawiarence przy ul. Trevisse w Paryżu. Otrzymała list, pisany drżącą ręką rodzony babki. Babka oznajmiała wnuczce, że **odziedziczyła przedwczoraj dziesięć milionów franków**. Mała ekspedjentka osunęła się na ladę, wyracając kilka butelek i dwa shakery od cocktailów. Gdy ją ocuciono, przeczytała raz jeszcze tekst listu.

Okazuje się, że babka panny Baratti, zamieszkała w cichym miasteczku nad rzeką Mozolą, **posiadała legendarnego „wujaszka w Ameryce”**. Zdawało się, że ten gatunek ludzi istnieje już tylko na filmie, albo w operetce — tymczasem można i dzisiaj spotkać takie szczątkowe okazy, gdzieś za oceanem.

Dość, że poczytany wujaszek, umierając, zapisał nieznamym siostrzenicy **szesnaście milionów dolarów**. Siostrzenica dożyła sędziwego wieku, ma pięcioro dorosłych dzieci i trzydziestu pięciu wnuków, w ich liczbie ekspedjentkę małej kawiarenki.

Nie chcąc krzywdzić nikogo (są jeszcze dobrzy ludzie na tym niedobrym świecie) podzieliła spadek na równe części i zawiadomiła wszystkich spadkobierców o radosnym zdarzeniu. Pannie Baratti przypadło w udziale **dziesięć milionów franków**.

Narazie nic się nie zmieniło w życiu panny Baratti. W dalszym ciągu króluje za kontuarem i rozlewa coctails, ale klientami jej są przeważnie dziennikarze, którym musi powtarzać od początku niesamowitą historję.

— A co panowie myślą? — powiada hardo. — że przestanę pracować? Tyle tylko się zmieni w mem życiu, że **już nabyłam kawiarenkę na własność** i że wezmę do pomocy zarządzającego.

## Klasztor św. Bernarda w Tybecie.

Zurych, 17. 1. (PAT.) Zakonnicy z klasztoru na przełęczy św. Bernarda OO. Melly i Coomos w towarzystwie dwóch nowicjusów udali się do Tybetu, by założyć tam **schronisko i klasztor na wysokości 4500 metrów na przełęczy Siła**, przez którą prowadzi ucieszczana droga karawan. Nowa placówka **również nosić będzie nazwę schroniska św. Bernarda**.

## Kurs przeciwgruźliczy.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się w auli uniwersytetu warszawskiego otwarcie VIII kursu przeciwgruźliczego dla lekarzy.

## Pożar fabryki parkietów na Wołyniu.

W Orzewie, pow. Równe, spaliła się fabryka parkietów własność Janusza Radziwiłła. Straty wynoszą 600.000 zł.

# Co słyszeć w Warszawie?

**Niema zimy. — Tanie bale. — Teatry miejskie in floribus. Warszawa zmienna jest... — Wszystko pod znakiem oszczędności.**

Warszawa, w styczniu.

Gdyby nie kalendarz, dowodzący uparcie, że połowa stycznia — **trudno byłoby uwierzyć, że mamy zimę**. Zwłaszcza w tych momentach, dość częstych zresztą, gdy mrzy drobniutki deszczyk, lub wilgotna mgła wieczorna zapadnie nad ruchliwymi ulicami naszej stolicy.

Bo nawet i karnawał tegoroczny nie akcentuje zbyt swego królowania; o wielkich balach reprezentacyjnych tym razem nie słyszy się jakoś, zato modne stały się bale-dancingi, których **cykl zainaugurował zeszytygodniowy bal-dancing prasy**. Niefrasobliwe te i mniej kosztowne zabawy „chwyciły” na gruncie warszawskim dzięki niewymuszanej atmosferze, ale przede wszystkim dzięki ich stosunkowej taniości.

Możnaby właściwie na tem zamknąć relację na temat Warszawy u progu Nowego Roku 1933-go, bo nie zaakcentowała się poza tem żadna zmiana. Nawet liczne teatry i scenki warszawskie nie odświeżyły z tej okazji swoich repertuarów i **jadą cią-**

Ale dziennikarze przepowiadają **dzień dzicze inny los**. Już otrzymała **500 listów miłosnych od nieznanymi wielbicielami**. 470-ciu to Anglicy, 30-tu — Francuzi.

Widocznie, że spadek funta zrobił swoje... Piszą do panny Barrat lotnicy, artyści bezrobotni, zredukowani buchalterzy, pastor anglikański ze

Szkocji, który obawia się, że bogata mademoiselle nie potrafi ucziwiec użytkować pieniędzy, piszą artyści filmowi...

Wszystko na nic. Panna Barrat **zareczyła się z kelnerem**, z którym koleguje od dwóch lat w „małej kawiarence”.

# Chrzest prawosławny na dworze bułgarskim

Zatarg między Watykanem a Bułgarią.

Rzym, 18. 1. (Tel. wł.) Bardzo przykre wrażenie wywołała w Watykanie wiadomość o schizmatycznym obrzędzie chrztu dokonanym na córce królewskiej pary bułgarskiej. Jak wiadomo bowiem, król Borys zobowiązał się na piśmie do wychowywania swych dzieci obojga płci w wierze katolickiej.

Pogłoski, podane przez niektóre dzienniki, jakoby w związku z tym faktem miał być odwołany delegat apostolski w Bułgari, arcybiskup Roncalli, pozbawione są podstaw, albowiem funkcje delegata apostolskiego nie mają cha-

rakteru dyplomatycznego i odnoszą się jedynie do dziedziny religijnej, stosunki zaś z dworem królewskim ograniczają się tylko do spraw osobistych. Przewiduje się, że **Papież wyrazi jedynie naganę**, podobnie jak to uczynił w przemówieniu z dnia 24 grudnia 1930, gdy po powrocie z Włoch królewska para bułgarska ponowiła uroczystość ślubu według obrządku schizmatycznego, choć ślub był już zawarty w Asyżu. Według informacji nadesłanych z Sofji chrztu dokonano pośpiesznie i bez wiedzy królowej.

# Nie jedz węży.

Śmiertelny bankiet chińskiego dostojnika.

Klub morski w Kantonie wydał bankiet na cześć dowódcy eskadry angielskiej, sir W. A. Howarda Kelley. Jednym z głównych przysmaków menu bankietowego był **smażony wąż**. Węże w tych okolicach podzwrotnikowych są często jadowite, ale jad usuwa się przez wycięcie gruczołów silnowych węża i odcięcie ńba.

Admirał Kelly zabrał się odważnie do przelknięcia podanej mu porcji **pieczystego z węża**. Kawalek bliższy głowy przypadł w udziale sąsiadowi admirała, p. Chu-Chao-Hsin, inspektorowi min. spraw zagranicznych w Kantonie, który ze smakiem spożył **ulubione danie narodowe**. Ale w kilka chwil po-

tem **zbladł, stoczył się z krzesła na ziemię i skonał**. Zawezwani lekarze oświadczyli, iż połknął on wraz z mięsem kawalek kości paciierzowej, zwilżonej widać trucizną węża.

Chu-Chao-Hsin, znany w Europie jako mister Chu, ukończył studia na uniwersytecie Columbia (USA); sprawował on urząd delegata Chin w Lidze Narodów, był charge d'affaires chińskim w Londynie. W Genewie na jednym z posiedzeń Rady Ligi podczas debaty nad kwestją opium, wywołał mr. Chu wielkie wzburzenie oświadczeniem, iż jeśli w Chinach znajdzie się człowiek, któryby nie był antybrytyjsko nastrojony, to będzie to z pewnością obcokrajowiec.

# Wymordował lokatorów w kurniku

Właściciel willi chcąc się pozbyć lokatorów, dopuścił się krwawego czynu.

Widownią krwawej zbrodni, przygotowanej starannie przez mordercę, była przed kilku dniami samotnie położona willa w znanej francuskiej miejscowości Aix-les-Bains, należąca do małżonków Michaud. Pewnego wieczora **znaleziono oboje staruszków zamordowanych w okrutny sposób siekierą, le-**

żących w kałuży krwi w przylegającym do willi **wielkim kurniku**. O morderstwie doniósł mieszkający w tej samej willi z żoną niejaki Novel, który zjawił się nagle u sąsiadów z twarzą nawpół obłąkaną, z rękami związanymi sznurkiem i słomą w ustach i po uwolnieniu go z więzów, **opowiedział straszną hi-**

# 40 lat Odol



Kto nabędzie w styczniu r. b.

butelkę Odolu, otrzyma z okazji 40-letniego jubileuszu firmy Odol

bezpłatnie szklankę.

## Gdy nagrywano płyty umarłych śpiewaków, pękła struna.

Podczas próby reportażu w rozgłośni Polskiego Radja we Lwowie nagrywano płytę z pieśni Józefa Mana pod t.: „Śmierć Otella”. Podczas nastrojowych dźwięków płyty, rozległ się nagle przeraźliwy brzęk. Oto w pianinie znajdującym się w studjo pękła struna, co w związku z panującym na sali grobowym nastrojem, wywołało niesamowite wrażenie.

Tytuł reportażu był „Ares longa, vita brevis”. Nagrywano przeważnie płyty umarłych śpiewaków — a oto ten niespodziewany akord, który wdarł się mimowolnie w atmosferę „pogrzebową” słuchowiska nie-mało strachu napędził zabobonny.

„Przyczyna niesamowitego” współdziałania fortepianu w nastrojowym słuchowisku była bardzo prosta. Oto leżała ona w gwałtownej zmianie temperatury. Do pokoju, silnie ogrzanego kaloryferami wdarło się nagle przez otwarte okno mroźne powietrze, wskutek czego napięta struna fortepianu pękła.

## Remont bazyliki katedralnej w Włnie.

Roboty przy wzmacnianiu fundamentów bazyliki postępują bardzo szybko. Już dziś murem nie grozi żadne niebezpieczeństwo i nabożeństwa katedralne, których z utęsknieniem oczekuje ludność Włnia, zostaną niebawem wznowione.

## U FRYZJERA.

— Czy pana już raz golilem?  
— Nie, ta blizna powstała przy wypadku samochodowym.

storie o napadzie bandytów, którzy skrupowali go sznurami a Michaudów zamordowali w kurniku. Opowiadanie Novela wydało się jednak władzom śledczym **odrąz bardzo podejrzane**. — Przyciśnięty do muru przyznał się wkońcu do potwornej zbrodni.

Plan swój przygotował bardzo skrupulatnie. Wieczorem udał się do kurnika i zaczął dusić jedną z kur. Krzyk kury zwał do kurnika Michauda i jego żonę. Gdy staruszkowie zjawili się w kurniku, Novel **rzucił się na nich z siekierą i zamordował ich**. Powodem zbrodni była chęć uwolnienia się od Michaudów. Michaudowie sprzedali bowiem willę Novelowi, ale zastrzeżli sobie prawo dalszego używania mieszkania. Chcąc się ich pozbyć — Novel zamordował ich.

## Tragiczna śmierć wydawcy Ruskiewicza w Buffalo.

Prezes spółki wydawniczej „Dziennik dla Wszystkich” w Buffalo ś. p. Franciszek Ruskiewicz, wsiadając do pociągu w miasteczku Depew, został przejechany przez pociąg. Ruskiewicz przybył do Ameryki z Polski przed 45 laty. Pochodził z Torunia. Działalnością swą zdobył ogólne poważanie.

## Bank Polski dla bezrobotnych.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.) Bank Polski, celem przyścia z pomocą bezrobotnym, przeznaczył na fundusz pomocy bezrobotnym kwotę 250.000 zł.

Ta zmienność gustu Warszawy najlepiej uwydatnia się w lokalach publicznych, zwłaszcza kawiarniach. Najbardziej „wzięte” przed rokiem jeszcze — **opustoszały i spodłaly**, bo odwiedzanie ich dziś już nie należy do dobrego tonu. I te jednak renomowane — a jest ich niewiele, — świecą pustkami swoich marmurowych stolików, bo Warszawianin — rzecz nie do wiary — zaczyna się liczyć z każdym groszem. Ten sam Warszawianin, który wczoraj jeszcze niczem za dawnych dobrych czasów, szastał groszem hojną ręką na prawo i lewo, jakby nie zdawał sobie sprawy z powojennej mizerji i powszechnego kryzysu.

Spotkałem właśnie takiego stuprocentowego przedstawiciela Warszawy w jednej z wytwornych kawiarni stołecznych, w momencie, gdy **regulował rachunek za szklankę herbaty i jedno ciastko**.

— Pomyśl pan, złoty trzydziści pięć! I za co? Nie, nie sposób bywać w kawiarniach. Przecież za tę sumę mogę mieć w domu dobry obiad. Trzeba będzie stanowczo zrezygnować z kawiarnianego śniadanka...

Tak mówi Warszawianin, ten sam znajomy mój Warszawianin, który przed trzema — czterema laty jeszcze lekko płacił **za drugie śniadanko w modnej restauracji 20 złotych!**

Czyż to nie jest najjaskrawszy dowód, że stolica nasza poczuła serjo kryzys na własnej skórze? Liczący się z każdym groszem Warszawianin — to już symptom!

# Z Wielkopolski i Pomorza

## Z Kujaw Zachodnich.

### Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 19 na 20 bm. p. dr. Simon.

Dyżur apteczny pełni w bież. tygodniu apteka „Zdrojowa“ przy ul. Solankowej.

Publiczna biblioteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

#### Repertuar kin:

Palac: „Błękitna rapsodia“.

Stylowy: „Kawalerowie dzikiego Zachodu“. Na scenie występy głośnego mistrza czarnej magii prof. Melisto.

Zak: „Samotny orzeł“.

Żołnierski: „Szofer jaśnie pani“ i nadprogram.

Osobiste. Dnia 22 bm. obchodzić będą złote gody pożycia małżeńskiego Andrzej Łuczak z żoną Antoniną z domu Śliwińska, którzy przez dłuższy okres czasu byli obywatelami m. Gębic. Jubilat był założycielem Tow. Kat. Robotników, którem przez kilka lat kierował jako prezes. Nabożeństwo na intencję rodziny Łuczaków odbędzie się w kościele parafjalnym w Kamieńcu (pow. Mogiło). Jubilatom życzymy długich lat dobrego zdrowia.

Uwaga, Hallerczyści i Drużyna Błękitna! Walne zebranie odbędzie się 29 bm. o godz. 14 w Astorji. Udział wszystkich członków konieczny.

Ruina finansowa popchnęła go do samobójstwa. Były komisarz sądu grodzkiego w Lipnie Józef Szarżało usiłował popełnić samobójstwo, raniąc się niebezpiecznie z rewolweru w okolicę serca. Stan denata jest niegroźny. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku była ruina finansowa.

### Z kursu pogotowia sanitarnego w Inowrocławiu.

Staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża w Inowrocławiu odbyło się w szpitalu powiatowym w dniu 9 bm. otwarcie I. kursu pogotowia sanitarnego dla sióstr Wincentek. Prezeska P. C. K. Hedingerówna powitała przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, lekarzy oraz przewodniczącą sióstr okręgu wielkopolskiego Zielińską.

Kierownictwo kursu objął dyrektor szpitala dr. Zborowski, a instruktorką została siostra przełożona. Wykładowcami są dr. dr.: Błażek, Bydałek, Kubiak, Pawlak, Śadowski, Sroczyński, Suszczyński, Cichosz, Wistalski i aptekarz Moll.

Do zgromadzonych kursistek przemówili zastępca starosty ref. Śmietanko, dr. Zborowski i wiceprezydent miasta Juengst, życząc im jak najlepszych wyników w pracy przygotowania sanitarnego.

Na intencję kursu została odprawiona msza św. w kościele Matki Boskiej, a po południu rozpoczęły się wykłady teoretyczne, które trwać będą 105 godzin, a praktyczne 300 godz.

### Z cechu stolarskiego w Inowrocławiu.

W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zebranie Cechu stolarskiego w sali p. Muchy w Inowrocławiu pod przewodnictwem prezesa Nowickiego i przedstawicieli władzy przemysłowej Kramarczyka.

Po sprawozdaniach członków zarządu i rzeczowej dyskusji udzielono zarządowi jednoznacznie pokwitowania. Do nowego zarządu przez losowanie zostali wybrani: Wiktor Białkowski - cechmistrzem, Stanisław Rychłowski - podstarzym, Zenon Kozłowski - sekretarzem i Fr. Gacka - skarbnikiem.

Budżet na rok 1933 uchwalono w wysokości 468,83 zł. W wolnych głosach omówiono sposoby walki z partactwem i nieuczciwą konkurencją.

Po zebraniu odbyło się tradycyjne łamanie opłatka, podczas którego odśpiewano kilka koled.

JANIKOWO. Walne zebranie S. M. P. w kasynie cukrowni odbyło się walne zebranie S. M. P. pod przewodnictwem ks. patrona Zięciaka. Po odśpiewaniu hymnu związkowego i sprawozdaniach członków zarządu, z których wynikało, że w ubiegłym roku praca organizacyjna przyniosła obfite owoce, wybrano nowy zarząd, do którego weszli: H. Rzeszewski - prezes, Głodzicki - sekretarz, A. Górski - skarbnik, Cz. Roszak - naczelnik. W wolnych głosach omówiono cały szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych. Dodać należy, że dzięki pieczołowitej opiece ks. prob. Zięciaka S. M. P. w Janikowie rozwija się pięknie i zyskuje wśród młodzieży coraz więcej członków.

### Skazanie dwóch żydów-komunistów

Sąd okręgowy w Włocławku skazał za działalność wyrotową żydów Szmula Chaimowicza na 1 rok więzienia i Azryla Jakubowicza

### Piękny rozwój inowrocławskiego S. M. P. przy parafji Matki Boskiej.

Na terenie miasta Inowrocławia Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej zdobyło sobie wśród obywatelstwa miejscowego wielką sympatię i dobrą opinię. Ostatnio odbyło się walne zebranie S. M. P. przy parafji Matki Boskiej pod przewodnictwem patrona ks. Szymańskiego.

Ze sprawozdania członków zarządu wynika, iż w ubiegłym roku odbyło się 17 zebrań zarządu i 14 plenarnych oraz w każdą niedzielę t. zw. „rozkazy“. Członkowie przystąpili czterokrotnie do Komunii św. W okresie letnim zaś urządzono kilka krajoznawczych wycieczek i występów scenicznych. Saldo kasowe wynosi 160,01 zł. W dziedzinie sportowej S. M. P. osiągnęło wspaniałe rezultaty, zdobywając puchar i odznaczenia. Bardzo sprężyste działa L. dru-

żyna ratownicza P. C. K. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi pokwitowania.

Do nowego zarządu wybrano: Górnego - prezesem, Dabka - zastępcą, Kozłowskiego - sekretarzem, Kulczyńskiego - zast. sekretarza, Wiśniewskiego - skarbnikiem, Wawrzyniaka - naczelnikiem, Stefańskiego - zast. naczelnika, Rolirada - gospodarzem, Kołodziejewskiego - zast. gospodarza, Kozłowskiego - kier. drużyny P. C. K. Do komisji rewizyjnej weszli: Koczorowski, Jagielski i Milak. Po ukonstytuowaniu się kierownictwa koła, seniorów i poczetu sztandarowego przyjęto 10 nowych członków.

W końcu złożyli życzenia wicepatron Rogatka i ks. patron Szymański. Obrady zakończono odśpiewaniem hymnu związkowego.

### Fałszywe 100-złotówki i monety pojawiły się masami w okolicy Czarnkowa.

#### Policja wykryła już jedną tajną mennicę.

W Czarnkowie oraz pobliskim mieście Wieleniu pojawiły się fałszywe banknoty 100-złotowe. Jeden z fałszyfków skonfiskował w ub. tygodniu miejscowy urząd pocztowy. Również pewnemu przyjeźdźcy z Wielienia dostała się do rąk fałszywa 100-złotówka, którą tenże po przekonaniu się o nieprawdziwości banknotu, sam natychmiast unieważnił. Najprawdopodobniej w okolicy działa jakaś tajemnicza szajka fałszerzy i kolporterów, których celem jest rozpowszechnianie fałszyfków wśród niezamożnych ludzi. Fałszyfkaty można łatwo rozpoznać.

W wiosce Lubasz pod Czarnkowem aresztowała policja dwóch oszustów: Józefa Skrzypka oraz syna jego Adama, którzy rozpowszechniali fałszywe 5 i 10-cio złotych. Józef Skrzypek niedawno jeszcze był w więzieniu w Wronkach, gdzie odsiadywał karę za popełnio-

ne oszustwa. Jest to człowiek o bujnej przeszłości kryminalnej. Jako były właściciel oberży „Pod trzema lipami“ w Ludomach (koło Obornik), poszkodował on szereg osób na kilkanaście tysięcy złotych, sprzedając ową karcznię, mimo, że już nie był jej właścicielem, kilkakrotnie różnym nabywcom naraz. W tej to właśnie karczmie, szumnie nazwanej „pod trzema lipami“, miała się mieścić mennica fałszywych monet. W przyległym do oberży mieszkaniu odnalazła policja po przeprowadzonej rewizji formy do wyrobu fałszyfków 5-złotowych oraz pewną ilość fałszywych monet.

Fałszywe monety 5-złotowe są bardzo dobrze podrobione i różnią się od prawdziwych jedynie lżejszą (o 1 i pół grama) wagą. Fałszyfkaty mają nawet ten sam dźwięk, co prawdziwe monety.

JANIA GÓRA. Osobiste. Pobłogosławiony został związek małżeński między p. Haliną Siegówną a p. Władysławem Wrzeszczem z Bydgoszczy. Ślubu udzielił młodej parze ks. wik. Janke w kościele parafjalnym w Świątkowiu. Nowożeńcom „Szczęść Boże“ na nowej drodze życia.

### Miestronno.

Piękny dar. Ks. prob. Janiszewski w Kierzkowie podarował dla miejscowego kościoła prześliczny zióbek.

Napadli na staruszkę. Kiedy 70-letnia Szcichowa z Pałeczki wracała z Wylatowa do domu, niosąc zakupiony towar, została napadnięta przez wyrostków. Zabrawszy jej towar, opryski ulotnili się. Sprawcami okazali się chłopcy szkolni.

### Mogiłno.

Wielkie polowanie. W ostatnich dniach urządzona została obława w lasach miurucińskich na zajęce i sarny. Ogółem schwyciono zapomocą drucianego opłotowania 246 zajęcy oraz 28 saren. Jednakowoż dużo zwierzyny, przeznaczonej na mięso, zabiło się o druciane opłotowanie. Schwyciona zwierzyna wyeksportowana została zagranicę.

Zbrodnicze zamiary. Ostatnio można było zauważyć dużo wielkich kamieni, porozrzucanych celowo co kilka metrów na szosie Mogiło-Barcin między Mokrem a Szczepankowem. Opryski oczekiwali widocznie czyjegóż nie-szczęścia. Wypadki te powtarzają się częściej.

### Strzelno.

Z życia młodzieży katolickiej. Walne zebranie zgromadzenia członków i gości. Po powołaniu członka patronatu p. Teodora Strzeleckiego na sekretarza zebrania przystąpiono kolei do sprawozdań zarządu, poczem ks. protektor prałat Czechowski upominał młodzież w gorących słowach, by stała wiernie przy Kościele. W skład nowego zarządu wszedł jako prezes powtórnie dr. Strzelecki; do przyszłego zarządu wybrano druhow: Plewińskiego, Gałęziewskiego, Smańdę, Płociniczaka, Jasińskiego i Lutkowskiego. W wolnych głosach przemówił prezes Akcji Kat. Daszyński, wskazując na wzniosłe cele i zasady Stowarzyszenia Młodzieży.

### Fordon.

Jaseika. Staraniem nauczycielki Zawackiej odegrano w tutejszym więzieniu karnym dla kobiet Jaseika w 4 aktach najpierw dla więźniów, a potem dla personelu i gości. Przedstawienie było bez zarzutu.

Zebranie bezrobotnych odbyło się w szczelnie wypełnionej sali Strzelnicy. Bezrobotnych, nie pobierających zasiłku, liczy Fordon 280 do 300. A ilu niezarejestrowanych? Magistrat pomóc nie może z powodu braku funduszy. Dlatego też panuje skrajna nędza wśród tych rzesz. Czas najwyższy, aby tu zaczęły działać komitety!

Sprawie służ! Walne zebranie S. M. P. żeńskiej odbyło się w salce parafjalnej. Po zagajeniu przez prezeskę Stefaniakównę objął przewodnictwo ks. protektor Gawin-Gostomski. Do zarządu wybrano druhy: Stefaniakównę - prezeską, Szaszorowską - zastępczynią, Szczepańską - sekretarką, Jarzembkowską - skarbniczką, M. Szaszorowską - naczelniczką. Po zebraniu odbył się przy udziale rodzin tradycyjny wieczór gwiazdkowy, podczas którego odegrano 3-aktówkę. Wiele radości wniósł gwiazdor (p. Witkowska).

Roczne walne zebranie Tow. Kupiecko-Przemysłowego zgajł prezes Płotka. Protokoły odczytał sekretarz Bryliński. Po obszernej dyskusji nad sytuacją gospodarczą i bolączką naszego miasta za drogą i marną dostawę światła elektrycznego wybrano w uznaniu zasług za owocną pracę około dobra ziemiośia i kupiectwa zarząd zeszloroczny jednomyślnie ponownie. W skład tego zarządu wchodzi: Fr. Płotka - prezes, Paweł Gniot - zastępca, Czesław Bryliński - sekretarz, Leon Ziółkowski - skarbnik, Kajetan Rafiński i Feliks Dudziak - ławnicy.

### Pruszcz.

Osobiste. W kaplicy w Pruszczu pobłogosławił ks. prob. Schwanitz związek małżeński między p. Janem Grządką z Mirowic a panną Kazimierą Józkwoną z Gołuszyc. Szczęść Boże.

Polowanie z nagonką. W Wałdowie odbyło się polowanie z nagonką, na którym ubito 43 zajęcy.

KŁONOWO. Organizacja młodych Polek. W ślad za młodzieżą męską, która ostatnio utworzyła Stow. Młodzieży Polskiej, poszła także miejscowa młodzież żeńska, organizując się w Stow. Młodzieży Polskiej żeńskiej, które ostatnio założono. Na zebraniu organizacyjnym wygłosił ks. wik. Górny z Lubiewa referat o cechach i zadaniach stowarzyszenia. Następnie wybrano zarząd, do którego weszli: St. Wieczorówna - prezeska, H. Nitkówna - zastępczyni, W. Mykówna - sekretarka, M. Goździkówna - skarbniczka, Wł. Frycówna - bibliotekarka, W. Kątna - naczelniczka. Protektorem jest ks. kan. Włoszczyński z Lubiewa, patronem ks. wik. Górny, Wendowa wicepatronka. Ponadto do patronatu należą: Nitkówna, Wieczorowa, Friesowa i M. Winowiecka. Stowarzyszenie liczy obecnie 16 członkiń. Uchwalono przystąpić do związku.

## Kupiectwo chełmińskie zdaje sprawę z swej rocznej działalności.

Chełmno. Tow. Kupców Samodzielnych w Chełmnie należy do najpoważniejszych organizacji zawodowych o charakterze chrześcijańsko-społecznym. W ub. czwartek odbyło się w „Dworze Chełmińskim“ roczne walne zebranie, które zgajł prezes Sikorski. Po odczytaniu protokołu z ostatniego miesięcznego oraz walnego zebrania powierzono przewodnictwo nad obradami p. Kobierzyńskiemu, który powołał na ławników pp. Puczyńskiego i Wilewskiego. Sprawozdanie poszczególnych członków zarządu z działalności za rok ubiegły było wyrazem zrozumienia sprawy zawodowej, a zarazem wskaźnikiem postępu i aktywności tejże organizacji. Saldo kasowe na rok 1933 wynosi 431,40 zł. W krótkiej dyskusji nad sprawozdaniami stwierdził p. Muchowski sen. wytyżoną pracę i umiejętną gospodarkę zarządu, wnosząc o powołanie dotychczasowego zarządu do dalszej pracy.

Więcej nieco czasu poświęcono wyborom nowego zarządu. Wynik głosowania był najlepszym wyrazem zaufania, jakim członkowie obdarzyli swego dawnego prezesa. Jednocześnie został obrany prezesem ponownie p. Sikorski. W skład pozostałego zarządu wchodzi bez zmian pp.: Prusakowski - wiceprezes, Wierzbowski - sekretarz, Bronisław Muchowski - zastępca sekretarza, dyr. Jeszkie - skarbnik. Poczet sztandarowy tworzą pp.: Gerlach - chorąży oraz Ziółkowski i Jeszkie, jako zastępcy pp. Bartosiński i Prolowski. Komisja rewizyjna pp. Zieliński i Stroiński. Po dokonanych wyborze zarządu przemówił prezes Sikorski, prosząc na

przyszłość o liczniejsze odwiedzanie zebrań, tembardziej, że Towarzystwo Kupców Samodzielnych żyje w dobrej komitywie z urzędem skarbowym, a naczelnik tegoż przyrzekł jak najdalej idącą pomoc naszemu kupiectwu.

W rzeczowej dyskusji omawiano sprawy wchodzące w zakres kupiectwa. Obroty gruntniowe w stosunku do roku ubiegłego spadły od 30 do 40% przy dalszej stałej tendencji zniżkowej. Ogromny wpływ na spadek obrotów wywiera handel domokrajny oraz likwidacja przedsiębiorstw i związana z tem wyprzedaż towarów za bezcen. Omawiano również wnioski do uchwał. Zarząd Tow. Kupców Samodz. zwrócił się w marcu ub. r. do elektrowni z prośbą o obniżenie ceny prądu, na co oświadczył p. burmistrz, że ewtl. obniżenie ceny prądu spowoduje nałożenie nowego podatku (dopłata 25% do patentów itd.) W sprawie wpływających wniosków i ich stylu mówił p. Wierzbowski, ażeby je składać na piśmie, gdyż ze strony p. burmistrza spotykany jest zarzut, jakoby one były wymysłem sekretarza towarzystwa. Obszerne omawiano sprawę prowadzenia ksiąg handlowych, do czego obowiązany jest każdy kupiec, gdyż inaczej nie ma prawa korzystania z ulg podatkowych. Jako lokal zebrań uchwalono zgromadzenie wędrowną kolejno od kolegi do kolegi, który ma odpowiednie pomieszczenie.

Walne zgromadzenie kupców samodzielnych wykazało, że organizacja ta może skutecznie włączyć z przeciwnościami, gdy wszyscy członkowie danego zawodu łączą się pod sztandarem solidarności koleżeńskiej.

# Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem”, ul. 3 Maja i „Pod Gryfem”, ul. Lipowa.

Repertuar kin:

Apollo: „Noc w Chicago”.

Gryf: „Tommy Boy”.

Orzeł: „Tajemnica lekarza” i „Nad ranem”.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Czwartek, 19 stycznia: „Skiz” komedia. Występ Teatru Polskiego z Torunia.

Przygoda ziemianina. Pewien ziemianin z powiatu brodnickiego zawitał do Grudziądza, aby załatwić tu interesy. Odwiedził następnie kilka lokali — bawił się. W końcu znalazł się u jakiejś wesołej córy Koryntu. Tam jednak „zawieruszył” mu się portfel z 1600 zł. Doniósł o tem policji, która postarała mu się o zwrot gotówki. Przedtem obiecywał, że da „znalezne”, ale w końcu o tem zapomniał, bo też zupełnie wytrzeźwiał...

Włamanie do firmy Wł. Kulerski. W nocy zamierzali złodzieje włamać się do firmy W. Kulerski przy ul. Pańskiej. Za pomocą podrobionych kluczy, dostało się trzech opryszków na podwórze, a dzięki pomocy pewnej niewiasty także do wnętrza. Gospodarkę drabów zauważył jednak patrol policyjny, który też natychmiast wkroczył razem z p. Kulerskim. Trójka hultajska miała już zapakowane towary wartości 2000 zł. Bandytów odstawiono do kryminalu.

Wyrok w sprawie obrazy prokuratora. W tych dniach ogłosił sąd okręgowy w Grudziądzu pod przewodnictwem wiceprezesa s. o. Halskiego wyrok w sprawie obrazy podprokuratora Poleskiego przez adwokata Rudkę. Sąd okręgowy po zbadaniu sprawy i wysłuchaniu świadków zniósł wyrok poprzedniej instancji, w myśl którego p. mec. Rudkę skazano na 6 tygodni aresztu. Sąd okręgowy uznał go winnym zniewagi i zasądził na 300 zł grzywny i 45 zł kosztów sądowych, w drodze amnestji karę tę umarzając. Zasądzono mec. Rudkę tylko za obrazę formalną prok. Poleskiego, uwalniając obwinionego od reszty oskarżenia. Sąd podniósł w uzasadnieniu wyroku, że rzeczoznawca sądowy Paul był na terenie sądu w Grudziądzu kamieniem obrazy i słusznie go adw. Rudka zwał. Jednakże dopuścił się przytem formalnej obrazy prok. Poleskiego.

Baczność, łyżwiarze! Miejski Komitet W. F. i P. W. podaje do wiadomości, że zajęcia na kursie łyżwiarstwie (jazda figurowa) dla początkujących i zaawansowanych odbywają się w poniedziałki, środy i soboty od godz. 15—17,30 na ślizgawce przy filarze mostowym. Dodatkowo zgłoszenia przyjmuje kierownictwo ślizgawki.

Kurs maturalny P. B. K. rozpoczyna się dnia 1 lutego. Opłata od osoby 20 zł miesięcznie. Początek kursu przeznaczony na powtórkę materiału klasy V. Resztę szczegółów omówi się na zebraniu dnia 25 stycznia o godz. 20 w Domu Żołnierza. Ustne informacje w niedzielę 22 bm.

## Ostrów.

Niezwykły pogrzeb — kapłan i organista w roli żałobników. Odbił się tu pogrzeb s. p. Cielucha — ubożego gminy, pochodzącego ze Świecy pod Odolanowem. Kondukt wywarł na widzach nadzwyczajne wrażenie, gdyż prócz księdza i organisty nikt więcej, nawet z najbliższej rodziny, nie wziął w nim udziału. Czynności żałobników — wniesienie trumny na karawan i spuszczenie trumny do grobu — musieli też wykonać ks. Bryliński i organista p. Ossowski. Kościół oddaje wprawdzie bezpłatnie ostatnią przysługę ubogim gminnym, tem niemniej gmina powinna dostarczyć tragarzy, by podobne wypadki się nie powtarzały.

Z sali sądowej. Proces prasowy. Kary za zebrań. W sądzie grodzkim odbyła się pod przewodnictwem p. sędziego Napierały rozprawa przeciw pp. Wrobińskiemu, Maciaszkowi, Wesolowskiemu i porucznikowi w st. sp. Stawickiemu, którym akt oskarżenia zarzucił, że w dniu 7 i 8 października ub. r. rozpowszechniali skonfiskowane afisze zwołujące na zjazd Stronictwa Narodowego w Kaliszu. Po 2-godzinnej rozprawie zapadł wyrok, mocą którego Stawicki i Wrobiński skazani zostali na 300 zł grzywny i 30 zł kosztów, Wesolowski i Seidel po 50 zł grzywny i 5 zł kosztów, a p. Maciaszek, z braku dowodów uwolniony. Wszyscy zasądzeni jak i oskarżyciel wnieśli apelację. — Za urządzenie trzech zebrań „Zw. Młodych Narodowców” skazany został L. Różnowski po 100 zł grzywny i po 7 dni więzienia za każde zebranie. Przeciwno tym mandatom karnym obwiniony wniósł apelację do sądu.

Z rady miejskiej. Porządek obrad pierwszego w tym roku posiedzenia obejmował tylko wybór prezydium rady miejskiej. Sprawozdanie z działalności rady wygłosił p. Bryczyński, obrazując cyfrowo jej czynności i tak: posiedzeń rady było 15 na których załatwiono 105 punktów; posiedzeń Magistratu 50, a komisji rewizyjnej 29. Do prezydium weszli pp.: przewodniczący B. Bryczyński (Blok Obywatelski), zastępca W. Fraszczyk (PPS), sekretarz J. Nowak (Bezp. Blok Pracy Gosp.), zastępca M. Myk (Zjedn. Narodowe).

od godz. 10—12 w szkole przy ul. Klasztornej nr. 11, dokad też należy skierowywać pisemne zgłoszenia na kurs.

Arcydziało Zapolskiej w Teatrze Miejskim. Szerokie koła grudziądzkiej publiczności teatralnej przyjęły z niezwykłym zadowoleniem wiadomość o czwartkowym występie Teatru Polskiego z Torunia, którego świetny zespół odegra arcydziałło nieśmiertelnej Gabrieli Zapolskiej p. t. „Skiz”. Ceny miejsc od 49 gr do 2,50 zł. Przedsprzedaż od godz. 10—13 i 16—20. Początek punktualnie o godz. 8,15.

Reprezentacyjny bal prasy. W środę 1 lutego, w przeddzień święta Matki Boskiej Gromnicznej, odbędzie się w salach „Królewskiego Dworu” doroczny reprezentacyjny bal prasy. Koło Dziennikarzy Grudziądzkich — oddział Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich — wyraża przeświadczenie, że jak corocznie, tak i w tym roku w tradycyjnym balu prasy weźmie udział elita społeczeństwa pomorskiego, w szczegól-

## Sponiewierana żona musiała szukać pomocy w... pociągu.

Grudziądz, 18. 1. W chwili, kiedy pociąg zdążający z Warszawy do Grudziądza ruszył ze stacji Mełno, wypadła do pociągu boso i nawpół naga, silnie pokaleczona, około 30-letnia kobieta. W pierwszej chwili pasażerowie pociągu myśleli, iż ma się tu do czynienia z obłąkaną; dopiero później sprawa się wyjaśniła. Nieszczęśliwa kobieta nazywa się Joanna Skwerowa

ności grudziądzkiego. Zarząd koła dokłada wszelkich starań, aby impreza pod każdym względem wypadła jak najokazalej, jednak uwzględniając obecną sytuację, organizuje ją pod hasłem: „Skronomie, a ochoczo”.

Za zgwałcenie dziewczynki. Przed izbą karną toczyła się rozprawa przeciwko 22-letniemu Józefowi Karpiniemu, zam. w Bukowcu (pow. Świecie), oskarżonemu o to, iż w dniu 20 września ub. r. dokonał gwałtu na 9-letniej dziewczynce w lesie. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał Karpinięgo na 1 rok ciężkiego więzienia. Oskarżony przyjął wyrok.

Młócenie słomy u badaczy pisma. W Grudziądzu odbyło się zebranie sekty t. zw. „badaczy pisma św.”, na którym jeden z przywódców wygłosił obszerny referat na temat przyczyn kryzysu światowego. W referacie swym referent oświadczył, iż kryzys, jaki świat przeżywa, musiał przyjść, gdyż już w biblii były przepowiednie, iż kryzys taki przyjdzie. Przyczem mówca zaznaczył, iż żadna siła nie przeciwstawi się kryzysowi i że będzie on trwał do... końca. Mówca nie określił, kiedy ten koniec nastąpi.

## Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy w apteka „Radziecka”, ul. Szeroka.

Repertuar kin:

Lux: Kismet - zebrał z Bagdatu”.

Mars: „Congorilla”.

Światowid: „Zuzanna Lenoks”.

Palace: „Czarujący chłopiec”.

Corso: „Ulani, chłopcy malowani”.

TEATR POLSKI.

W czwartek nieczynny.

W piątek „Skiz”.

Roczne walne zebranie Tow. Urzędników Miejskich w Toruniu odbędzie się w piątek, dn. 20 bm. w sali „Strzelnicy” o godz. 17,30 wzgl. w razie braku quorum pół godziny później.

Nowy cykl wykładów dla urzędników i komorników sądowych. Dalszy ciąg wykładów rozpocznie się dnia 19 bm. W dniu tym referować będzie sekretarz Srokowski na temat kosztów sądowych. Dnia 23 bm. sędzia grodzki Łapkiewicz wygłosi referat o prawie hipotecznym, dnia 26 bm. sędzia okr. dr. Karakulski o ustawie wprowadzającej do postępowania egzekucyjnego, 30 bm. dalszy ciąg wykładu sędziego dr. Karakulskiego. Dnia 3 lutego sędzia grodzki dr. Gumiński wygłosi referat o postępowaniu egzekucyjnym, 6 lutego sędzia grodzki dr. Gumiński - kodeks postępowania cywilnego, 9 lutego sędzia okr. Pietrzykowski - kodeks postępowania cywilnego, 13 lutego sędzia okr. Chmurzyński - kodeks postępowania cywilnego, 16 lutego sędzia gr. Graeve - ustawa wprowadzająca do kodeksu postępowania cywilnego.

Walne zebranie Związku Niższych Funkcjonarzystów Państwowych R. P. koło w Toruniu odbyło się dnia 11 bm. przy liczonym udziale członków. Obrady zajął prezes Milczyński powitaniem członków. Po sprawozdaniach ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej udzielono

## Cech ślusarski w Toruniu sposobi się na 700-lecie miasta.

W dniu 14 bm. odbyło się kwartalne zebranie cechu ślusarskiego w Toruniu. Zajął się starszy cechu p. Artur Szulc powitaniem obecnych członków oraz przedstawicielei władzy nadzorczej. Po odczytaniu protokołu poruszono najważniejsze sprawy rzemiosła i cechu. Z kolei przystąpiono do wpisania uczniów. W gorących słowach przemówił do nich starszy cechu. Następnie przystąpiono do uroczystego przyjęcia na członka cechu p. mistrza Konstantego Cierpiakowskiego, którego w dowód tradycji i braterstwa częstowano z historycznego pucharu; zwyczaj do dawny, który zachował się od niepamiętnych czasów.

Po sprawozdaniu zarządu i komisji rewizyjnej udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorium. Następnie przystąpiono do wyboru trzech nowych członków zarządu. Na zastępcę starszego cechu wybrano p. Kazimierza Wojtowicza, na zastępcę sekretarza p. Antoniego Gładę, na zastępcę skarbnika p. Konstantego Wieczorka.

W wolnych głosach omawiano sprawę wydania księgi pamiątkowej, sprawę rozwoju cechów oraz urządzenie wystawy w 7-setną rocznicę istnienia miasta Torunia. Zebrani członkowie drogą dobrowolnych składek złożyli kwotę zł 23 na biedne dzieci miasta Torunia. Z okazji 25-lecia godów małżeńskich sekretarza

i mieszka w Mełnie. Została pobita przez męża, poczem ten wyrzucił ją nawpół naga z domu. Nieszczęśliwą kobietę wysadzono na stacji w Grudziądzu z pociągu, a następnie odwieziono ją karetką pogotowia do szpitala miejskiego. Dodać należy, iż Skwerowa jest zaledwie kilka tygodni po ciężkim porodzie.

zarządowi absolutorium. Po załatwieniu spraw wewnętrznych wybrano na marszałka zebrania p. Szupczyńskiego, na sekretarza p. Dziłskiego, na ławników pp. Zielińskiego i Gorczyńskiego, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Ignacy Chylarecki - prezes, Marceli Dziłski - sekretarz, Jadera Józef - skarbnik, ławnicy pp. Paweł Maślankiewicz i Bronisław Zieliński. W wolnych głosach nowo wybrany prezes koła podziękował za ponowny wybór, prosząc zebranych o współpracę dla dobra organizacji, a temsamem dla dobra ojczyzny. Zebranie zakończono hasłem „Szczęść nam Boże!”

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 8 do 14 bm. urodziło się 12 chłopców, 15 dziewcząt, w tem 2 nieślubne (c.), 2 nieżywe (s.), 1 nieżywa (c.), razem 27 dzieci. Zmarło 6 mężczyzn, 3 kobiety, 4 dzieci, razem 13 osób. Ślubów nie zawarto żadnych. Jak widzimy, kryzys nawet i tutaj daje się wszystkim we znaki.

## Grubo opłacony akt zemsty.

Słusznna kara za wybrak.

Przytrzymany przez tuł. komisariat główny P. P. zebrał Michał Wiśniewski, bez stałego miejsca zamieszkania, który dnia 11 bm. wytknął szybę w oknie wystawowym sklepu rzeźnickiego Franciszka Ruckiego przy Rynku Staromiejskim ze zemsty z powodu odmówienia mu jałmużny, został skazany przez sąd grodzki w Toruniu w dniu 14 bm. za swój wybrak na karę aresztu 10 miesięcy, a za zebraństwo przez starostwo grodzkie na karę aresztu przez 7 dni. Wymieniony po odbyciu aresztu kary administracyjnej został odstawiony do więzienia sądowego celem odbycia kary aresztu 10 miesięcy.

cechu p. Kmiecika wzniesiono toast, poczem zebrani udali się na wspólną kolację, gdzie w braterskim serdecznym nastroju, wolni na chwilę od trosk codziennej szarzyzny, spędzili chwil kilka.

## Tczew.

Walne zebranie Sokoła żeńskiego zajął prezeska inż. Kołodziejska, która zarazem powitała przybyłego na zebranie sekretarza okr. Leonarda Skockiego, którego też wybrano na marszałka walnego zebrania. Ze sprawozdań zarządu wynika, iż w roku 1932 odbyło się 11 ze-

## Dwa wielkie pożary zabudowań gospodarczych w powiecie tczewskim.

W ub. poniedziałek wybuchł pożar w majątku Łukocin, własność Franciszki Wojnowskiej. Pastwą płomieni padła wielka obora. Dzięki wysiłkom ochotniczej straży pożarnej z Dalwina i Rukocina zdołano uratować przyległy śpichlerz wraz z całorocznym zbożem Spaliła się pozatem stodoła, z której nawet nie zdo-

## Świecie.

Osobiste. Ostatnio mianowany został notariuszem miejsc. adwokat p. Marjan Zych. Osiał się w Świeciu jeszcze jeden adwokat, p. Feliks Maciejewski, były nacelnik sądu. Zatem mamy obecnie w Świeciu sześciu adwokatów, z czego czterech notariuszy.

Walne zebranie Cechu szewskiego. Podczas walnego zebrania Cechu szewskiego, gdzie uczczono pamięć zmarłego starszego cechu sp. Zawadzkiego, wybrano nowego starszego cechu w osobie Mieczysława Urtnowskiego ze Świecia. Drugim podstarszym i skarbnikiem wybrano Grodzkiego. Delegat władzy przemysłowej asesor Frydryszewski — obecny na zebraniu — wygłosił referat „Obowiązki przemysłowca z punktu widzenia prawa przemysłowego”.

Nie było pożaru w Jeleniu pow. świecki. W ostatnich dniach pojawiła się w prasie wiadomość o pożarze w Jeleniu powiatu świeckiego. Jak nas informują z miarodajnego źródła, pożaru takiego w powiecie świeckim nie było, a miejscowość Jeleń w powiecie świeckim nie istnieje.

## Chojnice.

Tow. Mężczyzn-Katolików odbyło w sali Konsumu Urzędniczego swe doroczne walne zebranie, któremu przewodniczył prezes Lewandowski. Jako nowych członków przyjęto pp.: Jana Lepaka, Franciszka Gierszewskiego, Br. Szmidta, Władysława Niezurawskiego, Antoniego Kotłęgę, Franciszka Graua, Sylwestra Żurawskiego i Jana Szczesnego. Po sprawozdaniu zarządu z działalności za rok ub. uchwalono zarządowi absolutorium, poczem wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Lewandowski - prezes, Helta - zastępca prezesa, Zychliński - sekretarz, Twardowski - zastępca sekretarza, Moeller - skarbnik, ławnicy pp. Kosiedowski, Szweda, Stachowiak, Knapik; poczet sztandarowy pp. Szweda, Grzecka, Bonik, Richter, Mucha i Jeżewski, ławnicy pp. Langowski i Pawlak. W wolnych głosach poruszono sprawę „krętaczy” Pisma św., którzy — jak stwierdzono w Chojnicach — wychodzą z partii socjalistycznej. Postanowiono tedy wykluczyć z towarzystwa takich członków, którzy należą do partii socjalistycznej. Albo będą należąc do Tow. Mężczyzn-Katolików, albo z niego wystąpią, albowiem jest to zgorzenie i zamęczenie pojęć. Kościół katolicki nie uznaje socjalizmu; zatem istnienie jego uważać należy za szkodliwe dla Kościoła.

Napadu epilepsji dostał na ulicy Ramy niej. E. Grzona z Chojnic w ub. wtorek rano. Chorym zajęli się przechodnie.

Przejazd Francuzów. Dnia 16 bm. przejeżdżali przez nasze miasto dyplomaci francuscy, którzy w 2 samochodach zdążyli z Lyonu do Estonji.

Sekcja zwłok. W ub. poniedziałek rozuszała się po mieście wieść o rzekomej zamordowaniu jednomiesięcznego dziecka przez rodziców P. z ulicy Rzeźalnej. Do rozpowszechnienia tej wieści przyczyniła się nagła śmierć dziecka. Prokurator s. o. zarządził sekcję zwłok celem ustalenia przyczyny śmierci.

LUBIEWO. Z walnego zebrania Tow. śpiewu „Lutnia”. Odbyło się doroczne walne zebranie „Lutni”. Marszałkiem obrano p. Rompalskiego Apol. Po sprawozdaniu zarządu wybrano zarząd na rok bież. i to: St. Lewandowski - prezes, Br. Iwicki - zastępca, A. Rompalski - sekretarz, N. Koniarski - zastępca, A. Pulkowski - skarbnik i dyrygent. Komisja rewizyjna K. Rompalska, E. Koniarski i P. Mroziak. Ławnicy: Gładzikówna, A. Kątna, I. Iwicka, bibliotekarz T. Koniarski. Walne zebranie miało honorowym prezesem ks. wik. Górnego. Dodać należy, iż towarzystwo ma bardzo dzielnego dyrygenta w osobie p. Pulkowskiego. Chór przygotowuje się do występu w czasie akademii papieskiej.

BŁADZIM, pow. Tuchola. Z życia młodzieży. Walne zebranie S. M. P. męskiego zajął prezes W. Kruczkowski, który oddał przewodnictwo ks. patronowi W. Labensowi. Wybrano na rok bież. nowy zarząd w następującym składzie. Alojzy Kufel - prezes, Dominik Kwaśniewski - sekretarz, Wiktor Kwaśniewski - skarbnik, Antoni Sznejdrowski - komendant, Stodulski - gospodarz.

brań; w zawodach p. w. gniazdo żeńskie zdobyło 3 miejsca w trójboju, na zlocie w Pelplinie wzięło udział 23 druhen, ta sama ilość druhen wzięła udział w zlocie dzielnicowym w Gdyni. Gniazdo liczy obecnie 22 druhen ćwiczących i 43 druhen niećwiczących.

iano uratować znajdujące się wewnątrz maszyny rolnicze. Straty wynoszą 33 tys. zł.

W nocy na poniedziałek w zabudowaniach gospodarczych rolnika Piółka w Jeleniu pod Piasecznem spłonęła stodoła wraz z maszynami rolniczymi. Straty wynoszą 12 tys. zł.

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 19 stycznia 1933 roku.

## KALENDARZYK

Dziś: Henryka p. m., Marjusa m.  
Jutro: Pabjana i Sebastjana mm.  
Wschód słońca: godz. 8.02.  
Zachód słońca: godz. 16.20.

## Stan pogody.

Pochmurno, miejscami opady śnieżne. Lekki mróz (3—4 stopni). Umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

Szata śnieżna pokryła już niemal cały kraj, brak śniegu jeszcze tylko na Kujawach.



## NOCNY DYŻUR APTEK

Od 16. I. — 22. I.

Apteka na Bielawach.  
Apteka pod Łabędziem.  
Apteka Staromiejska.

**MUZEM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Związku Plastyków Pomorskich.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Niebywałe niskie ceny, bo od 20 gr do 2,— zł ustalono na dzisiejszy ostatni wieczór arcydzieła Szekspira „WIELE HAŁASU O NIC“ w doskonale zgranym zespole. Kto więc dotychczas jeszcze nie zdążył zapoznać się z tą istotnie pogodną i słoneczną rewją miłości i uroku — ma ostatnią po temu sposobność.

Uroczyste przedstawienie z okazji 13-iej rocznicy oswobodzenia miasta odbędzie się po cenach popularnych jutro, w piątek dn. 20 bm. Na afiszu „PAN DAMAZY“ komedia Bliźnińskiego, tryskająca staropolskim animuszem i okraszona rdzennie swoim humorem. Na czele doskonałej obsady dyr. Stoma i K. Justlan. Kasa Teatru rezerwuje bilety dla duchowieństwa, wojska, władz państwowych i samorządowych do czwartku włącznie.

W sobotę Teatr Miejski uderza w wielki dzwon sensacji artystycznej. Oto po miesięcznych próbach i pracach przygotowawczych wejście na repertuar poprzedzona sławą niebywałego wprost powodzenia operetka Benatzky'ego „POD BIAŁYM KONIEM“, która obecnie w wiedeńskim teatrze miejskim idzie poraz 600-tny z rzędu. Na naszej scenie opracowania reżyserskiego dokonał K. Korecki, muzycznego kapelm. L. Hładyłowicz. Liczny udział baletu układu baletmistrza J. Ciesielskiego.

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety do nabycia w kasie Teatru

## Na marginesie.

Piszą nam: Pani Perkowska, która przyjechała do nas, jak sama przyznaje, ze zapadłej prowincji, zdaje się być bardzo czcigodną damą, ale jej oburzenie na malujące i pudrujące się w kawiarni panie, dziś jest już mocno przestarzałe. Może to jest nieobyczaj, niechęć się o to sprzeczać, ale robienie tego rodzaju „foalety“ tak weszło w użycie, że trudno będzie z tym nałogiem walczyć. Szczęście, że pani Perkowska nie zagladnęła i do teatru. Bo tam miałaby to samo widowisko, co w kawiarni. Mianowicie podczas każdej premjery, gdy w lożach i we fotelach siedzi krem towarzystwa naszego miasta.

Ja to przypudrowywanie się i przyciemnianie warg i brwi (mówi się przyciemniać, a nie malować), nie uważam za rzecz tak zdrową, aby ją aż wytaczać na łamy pisma. Ochłodzenie czy osuszenie spoconej twarzy niewinnym pudrem nie jest jeszcze wyhykiem przeciw towarzyskiej przyzwoitości. Gdybyśmy tym samym pudrem suszyły sobie spocone ręce — czy to także należałoby do mauvais genre? Z pewnością nie. Nazywałoby się: hygiena!

Malowanie warg jest trudniejszym do usprawiedliwienia. To już nietylko nie hygiena, ale nawet antyhygiena. Ale co poczyniesz z próżnością kobiety, która koniecznie chce się podobać? Czy ze swojej nakarminowanymi wargami naprawdę więcej się mężczyźni podoba, to zupełnie inna kwestja, i jestem przekonana, że rozpisana na ten temat wśród mężczyzn ankietą wypadłaby wprost fatalnie dla zwolenniczek czerwonych ołówków!

Z tego punktu należało raczej wystąpić do walki z pudrem i z karminowemi sztyftami. To, że gdzieś tam na zapadłej prowincji nie używają tych przyborów toale-

## Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 237.



Trudka Graczkowska, Bydgoszczanka, 3 lata.

towych, nie jest żadnym argumentem. Są jeszcze i takie kąty, gdzie nawet radja nie znają.

Co innego powiedzieć kobiecie: oszczędzaj się! To jest dla niej argument, z którym każda będzie się liczyć. Wtedy porzuci pudry i barwiki, choćby to właśnie miało być — towarzyską nieprzyzwoitością.

**Marta Grabnerówna,**  
em. nauczycielka seminarjum żeńskiego.

— **Stopień podpułkownika** w korpusie oficerów kawalerji otrzymał major 16 pułku ułanów Julian Arnoldt-Rusiecki.

— **Ofiara.** Sędzia polub. p. Gierszewski złożył zł 10,— na Tow. Pań Miłos. par. św. Trójcy.

# W trzynastą rocznicę oswobodzenia Bydgoszczy.

Dnia 20 stycznia 1920 roku weszły do Bydgoszczy wojska polskie i objęły stary gród Kazimierzowy ponownie w posiadanie Polski.

Ważnej tej dla nas rocznicy nie obchodzimy hucznie ani okazałe, nie chcąc aby nam uroczystości spowzedniały, gdyż mamy ich w Polsce stanowczo za wiele, nie przeszkadza to jednak, abyśmy w dniu 20 stycznia **wywiesili chorągwie narodowe** na znak radości z odzyskania Wolności, pospieszyli do świątyni podziękować Bogu za cud, który sprawił i pamiętali o ważnych przejściach historycznych, przekazując z nich **naukę** przyszłym pokoleniom.

Ówczesny niemiecki „Oberbürgermeister“ zawezwany przez swoją władzę przełożoną, to jest prezesa regencji bydgoskiej von Bülowa, by się przygotował na **oddanie miasta** Bydgoszczy nowym władzom — polskim, dowcipnie odpowiadał, że polecenia takiego nie rozumie, gdyż **miasto właściwie do niego nie należy**, posiada bowiem samorząd... Pouczono go jednak, że zmieni się chyba zwierzchnicy, i że nie Niemcy będą tutaj panami, co się też stało.

Widzimy, że twierdza niemieczyny Bydgoszcz w krótkim stosunkowo czasie **odniemczona została gruntownie**. Ludność polska dawniej upośledzona dziś dominuje we wszystkich dziedzinach, Niemcy zaś stanowią zaledwie drobny odsetek ludności.

Z rzewnością przypominają sobie

„starzy“ Bydgoszczanie te chwile radosne, gdy przed 13 laty ze Starego Rynku zniknął posąg Fryderyka Rabusia a z wieży kościelnej rozległy się fanfary witające zbliżające się do miasta pikiety wojsk polskich.

Zołnierzy polskich przyjęto ze łzami w oczach, staropolskim zwyczajem podając im **chleb i sól**.

Jest więc dzień 20 stycznia dla Bydgoszczan nietylko świętem obywatelskim, ale zarazem świętem wojskowym, a nadewszystko — **świętem narodowym**.

Oby cnoty: **miłość, jedność i braterstwo**, które objawiły się w pamiętnych dniach Wyzwolenia, kwitnęły w sercach mieszkańców Bydgoszczy stale, przynosząc pożytek krajowi!

## Mróz.

W ciepłej swej cichej i wygodnej chaty, Przy samowarą rozkosznej muzyce, Gdy otworzyłeś dzisiaj okiennice, By widzieć mrozu srebrno-białe kwiaty, Czy pomyślałeś o tych, których domem Jest szczerce pole pod nieba ogromem?

Siedząc w fotelu miękkim i opasłym, W świetle refleksów od kominka złotych, Czy pomyślałeś dzisiaj, bracie, o tych, Którzy przed piecem zasiadli wygasłym, I własną parą ogrzewają ciała, Bo z węgla ani grudka nie została?

Te kwiaty mrozu, co co dnia się srebrzą I uświetniają dostatek i sytość, Niechaj obudzą w sercach naszych litość, I niech dla biednych dzisiaj coś wyzebrzą, Bo gdy ofiary naszej nie zobaczą, Tają i łzami na szybach zaplaczają.

Henryk Zbierzchowski.

## Z walnego zebrania

**K. S. „PROMIEN“ PRZY TOW. POWST. I WOJAKÓW BYDGOSZCZ-BIELAWY-SKRZETUSKO.**

Doroczne walne zgromadzenie zagała prezesa hr. Rzewuska, przewodniczył prezes Macierzy Górnikiewicz. Ze sprawozdań członków zarządu dowiedziano się, że ćwiczenia sportowe idą sprawnie. Na obchodzie 10-lecia Wojaków nawet druhowie Lewandowski i Gołata uzyskali pierwsze miejsce. Obecnie, porą zimową, odbywają się ćwiczenia ping-pongowe w klubie u p. Mittelstaedta. Wielką pomoc ma organizacja ze strony profesorowej Lubieńskiej. Wiosną odbywać się będą u niej w ogrodzie prace ogrodnicze.

Dowodem uznania dla pracy ustępującego zarządu był wybór (poraz trzeci) hr. Rzewuskiej na prezeskę, wiceprezesem został p. Maks. Berdych, sekretarzem dr. Górecki, skarbnikiem dr. Bagniewski.

## Sokół żeński.

Dziś, czwartek lekcja robót ręcznych od godz. 7-ej w sekretarjacie, podczas której odbędzie się wykład z dziedziny kulinarnej, stąd pożądanym jest liczne przybycie tak drużyny jak i senjorek.

Jutro, w piątek ćwiczenia drużyny od godz. 8-ej w gimn. Kopernika.

Wycieczka młodzieży oddziału I i II w piątek dnia 20 bm. do Jachicy. Zbiórka o godz. 11 przy głównym dworcu, należy zabrać saneczki.

Ćwiczenia młodzieży oddziału II w środę od godz. 6-ej w szkole Wydziałowej.

## Konkurs „Dzien. Bydg.“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 238.



Stasia Olszyńska, 5 lat i Alojzek Olszyński, 2 1/2 roku, Bydgoszcz.

## Z walnego zebrania

**Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz-Jachcice.**

W niedzielę, 15 bm. odbyło się w sali p. Orczykowskiego roczne zebranie towarzystwa, które zagał prezes p. Janas — powitał gości i członków. Po przyjęciu porządku obrad i protokołu ostatniego walnego rocznego zebrania, powołano do prezydium pp. R. Maselkowskiego na przewodniczącego, Wolskiego na sekretarza, Wawrzyniaka i Krawczaka na ławników.

Z poszczególnych sprawozdań: prezesa, sekretarza, skarbnika, komendanta i referenta oświatowego dowiedziliśmy się, że towarzystwo obchodziło uroczystości w roku sprawodawczym 10-lecie swego istnienia, ponadto brało udział w uroczystościach narodowych, kościelnych i związkowych i przeprowadziło kilka strzelań z broni małokalibrowej. Odbyły się również odczyty i wykłady o treści ogólnej i wojskowej. Członków liczy towarzystwo 49 i 6 honorowych. Sprawozdania przyjęto i udzielono pokwitowania całemu zarządowi.

Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: prezes Burchard Franciszek, wiceprezesi: Morzyński Stanisław i Dębski Feliks, sekretarz Przybylski Szczepan, zastępca Lewicki Piotr, skarbnik Cyganek Franciszek, komendant Lewandowski Mieczysław, radni: Mikołajczyk Bronisław, Lemański Stanisław i Janas Jan. Kom sję rewizyjną stanowią: Błaszak Wincenty, Wojdylak Józef i Kiliński Franciszek. Sąd honorowy: Burchard, Lewicki, Mikołajczyk, Pawełczyk Ignacy i Nowak Franciszek. Do pocztu sztandarowego należą: Gilewski Roch, Wojtyś Leon, Parol Antoni, Muszyński Witold i Kwiatkowski Szczepan. Na delegata do okręgu powołano

prezesa tow. Następnie omawiano szereg spraw wewnętrznych towarzystwa, jak sprawę kasy pośmiertnej, sprawę regularnego płacenia składek i na tem zebranie zamknięto.

## Z życia Ch. Z. Z.

**Z WALNEGO ZEBRANIA FILJI W SIERNIECZKU.**

Ub. niedzieli odbyło się walne zebranie filji Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego przy udziale kilkudziesięciu członków w lokalu p. Kadowa w Brdujściu. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano sekretarza okręg. p. Nowakowskiego z Bydgoszczy, który powołał do pióra sekretarza i dwóch ławników. Po sprawozdaniu zarządu z czterolecia działalności i udzieleniu absolutorjum, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego ponownie weszli członkowie staro zarządu.

Po objęciu kierownictwa w zebraniu przez nowo wybrany zarząd, wygłosił sekretarz okręgowy p. Nowakowski referat na temat spraw zarobkowych i organizacyjnych. W dyskusji przemawiało kilku mówców i referent, który w imieniu zarządu okręgowego, wezwał zebranych do współpracy organizacyjnej, wyrażając filji i jej zarządowi serdeczne życzenia.

Po omówieniu w wolnych głosach spraw wewnętrzno-organizacyjnych zamknięto zebranie słowami „Szczęść Boże“.

## Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 239.



Alfonszek Graczkowski, Bydgoszcz, 7 lat.

**Kino Krystal**

Początek o g. 7 i 9.  
w niedzielę od g. 3,20,  
Passaport i bilety bez-  
płatne nieważne.

**Dziś w czwartek rewel. premiera!**

Jeden z dotychczasowych najpotężniejszych obrazów, który pobliż wszelkie rekordy powodzenia na całej kuli ziemskiej. Niecierpiwie, z nieprawdopodobnym zaciekawieniem czekała publiczność całego świata na ten film nad filmy.

**Mata Hari**

Reżyser G. FITZMAURICE

W rolach głównych:

**Greta Garbo**  
**Ramon Novarro**

**Lionel Barrymore**

Dzieje najgroźniejszej kobiety-spiegi, która poświęciła swe życie dla miłości i która przestała już być tylko postacią legendy.

Całość poprosu, niezwykła, która emocjonuje miliony ludzi.

**Bogata wystawa!**

**Piękna muzyka!**

**Emocjonująca treść!**

**Szczyt reżyserji!**

Tygodnik Foral

**Eksmisja na własną rękę**

czyli

**Jak pozbyć się nie miłych krewnych?**

(ak) Zła teściowa — „pocziwi” krewni i — eksmisja, przeprowadzona na własną rękę: to były główne tematy rozprawy sądowej, która onegdaj toczyła się przed izbą karną Sadu Okręgowego w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiadła

**„KOCHANA RODZINKA”,**

składająca się z 55-letniej Marty Bogusławskiej (w roli teściowej), 25-letniego Antoniego Kitowskiego, jego żony 21-letniej Antoniny i 21-letniego Franciszka Dembińskiego. Wszyscy oskarżeni zamieszkują w domu przy ulicy Kujawskiej 85. Akt oskarżenia zarzuca im zakłócenie spokoju domowego, uraz cielesny i pozbawienie wolności krewniej Walerji Dembińskiej, również zamieszkałej w powyższym domu. Cała rodzinka pod jednym dachem. Doświadnie uczy, że nigdy to nie dojdzie... Ale rozwiążmy przedewszystkiem węzeł pokrewieństwa i oznaczmy jego stopień.

Otóż Walerja Dembińska — ofiara przykrego zajścia — była synową Marty Bogusławskiej, która miała także synów z pierwszego małżeństwa. Reszta oskarżonych w stosunku do Dembińskiej, to szwagrowie i szwagierka. Wszyscy oni szykanowali Dembińskich w nieznosny sposób. Już od samego początku panowała w tym domu wielka nienawiść do Dembińskich i ciągła niezgoda. Prześladowani przez „kochanych” krewnych Dembińscy w domu tym nie znaleźli spokoju. Zła teściowa — teściowie rzadko są mile widziani — za wszelką cenę chciała się pozbyć Dembińskich z domu. W międzyczasie zmarł mąż Walerji Dembińskiej. Biedna wdowa chciała się usunąć z mieszkania, co kiedy bez odstępstwa trudno było otrzymać nowe mieszkanie. Tymczasem krewni postanowili sami

**NA WŁASNĄ RĘKĘ PRZEPROWADZIĆ EKSMISJĘ.**

W dniu 5 listopada ub. roku wtargnęli do mieszkania Dembińskiej jej szwagrowie Kitowski i Dembiński. Przemocą wyciągnęli szwagierkę z mieszkania i mimo stawianej oporu, zawlekli ją do mieszkania teściowej. Tutaj „zaopiekowała” się „czule” Dembińska jej szwagierka Antonina Kitowska, wkładając biednej kobiecie

**CHUSTKĘ DO UST,**

ażby Dembińska nie mogła krzyknąć o pomoc. Przez dwie godziny przytrzymano

Dembińską w mieszkaniu teściowej. W międzyczasie Kitowski i Dembiński opróżnili mieszkanie Dembińskiej i

**MEBLE POUSTAWIAŁI NA PODWÓRZU.**

Jak wielkie jednak było zdumienie rodziny, gdy nagle zjawili się policja. Sędziwi bowiem, widząc krzywdę, jaką się wyrządzało Dembińskiej, zaalarmowali komisariat policji.

Bezprawna eksmisja nie miała znaczenia. Rodzinka chcąc nie chcąc musiała się na nowo zabrać do pracy i meble zpowrotem ściągnąć do mieszkania. Biedną kobietę policjant wywabiał z przykrego położenia

i przywrócił jej wolność.

Przed sądem oskarżenia przedstawili sprawę jako

**WEWNĘTRZNY „NIEWINNY” SPÓR FAMILIJNY.**

Sąd jednakowoż był innego zdania i skazał wszystkich czterech oskarżonych, każdego po jednym roku więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg pięć lat.

„Kochana” rodzinka po takim wyroku zapewne przestanie wojowania i powinna teraz zanuć sobie piosenkę „Kochajmy się, krewni mili, wieczna zgoda od tej chwili...” Inaczej będzie źle, bardzo źle.

**Z dnia.**



Bal prasy... Powitanie pana cenzora.

**DZIAŁ SPORTOWY**

**LWOWSKIE DERBY HOKEJOWE.**

Lwów. We wtorek wieczorem odbyły się we Lwowie miejscowe derby hokejowe, zakończone zwycięstwem Pogoni nad Czarnymi w stosunku 3:2 (2:2, 1:0, 0:0).

W pierwszej fazie gra prowadzona była w szybkim tempie i na dobrym poziomie. W drugiej tercji tempo słabnie. W trzeciej gra staje się chaotyczna, przyczem Pogoń ogranicza się jedynie do utrzymania wyniku.

Bramki zdobyli dla zwycięzców Sabiński, Bereza i Hemmerling. Dla po-

konanych Jasiński i Stupnicki. Sędziował p. Sawaryn. Widzów 2.000.

**PRZED MISTRZOSTWAMI NARCIARSKIMI FIS W INSRUCKU.**

Wiedeń. Do międzynarodowych zawodów narciarskich FIS, które się odbędą w czasie od 6—13 lutego w Insbucku, zgłosiło dotychczas udział 20 państw z przeszło 300 zawodnikami. M. in. wpłynęły zgłoszenia Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Japonii, Polski, Węgier, Szwajcarii, Niemiec, Rumunii, Szwecji, Francji, Finlandji, Holandji, Australji, Anglii, Łotwy,

**PROGRAM RADJOFONICZNY.**

PIĄTEK, 20 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Lekcja języka angielskiego. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,25: Przegląd wydawnictw periodycznych. 16,40: „Idealizm Jerzego Berkeley’a odczyt ze Lwowa. 17,00: Koncert orkiestry dętej Zw. Zaw. Muzyków pod dyr. A. Bromke. W przerwie komunikat hydrograficzny. 18,00: Muzyka lekka z dancingu „Adrija”. 18,50: Komunikat dla narciarzy z Krakowa. 19,20: Przegląd rolniczej prasy krajowej na zagranicę. 19,30: Feljton „Wszystko to już było”. 19,45: Prasowy dziennik radiowy. 20,00: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert symfoniczny pod dyr. M. Malko i Bolesław Konfort. W przerwie feljton literacki p. t. „Powstanie styczniowe w zwierciadle literackim”. 22,40: Wiadomości sportowe. 23: Muzyka taneczna z „Adriji”.

ZAGRANICA. Ryga. 18,30: „Wolny strzelec” opera Webera. Lipsk. 19,30: Wieczór Liszta. Budapeszt. 19,30: Transm. z Opery Królewskiej. Wiedeń. 20,15: Koncert z udziałem Artura Rubinsteina. Monachjum. 20,20: Koncert symfoniczny. Mediolan. 21,00: Koncert symfoniczny. Berlin. 21,15: Recital fortep. Artura Schnabla. Londyn Regional. 21,15: Koncert muzyki współczesnej.

**PROGRAM W KINACH:**

APOLLO (ul. Krasińskiego) w dalszym ciągu wyświetla dwa piękne dramaty p. t. „Noc upojeń” z Iwanem Petrowiczem i „Między dwiema kobietami” z Suzy Vernon w roli głównej. Niebawem ciekawa treść tych filmów, oraz cudowne zdjęcia wywierają przemiłe wrażenie.

BALTYK daje ostatni raz II. serję „Nieuchwytnej szajki” p. t. „Zwycięstwo detektywa” z Walterem Millerem oraz drugi film p. t. „Chłopiec z Flandrii” z Cooyan’em. Początek o godz. 5.

KRYSTAL. Najpierw poziom repertuaru, a potem publiczność. Pierwszy warunek wypełniony zostaje przez dyrekcję z całą ścisłością i akuracnością. Na ekranie Krystalu bowiem zmieniają się jak w kalejdoskopie jeden po drugim pierwszorzędnej wartości obrazy a publiczność, dziś zubożała, niezawsze żywo reaguje. Dziś jednak poruszona zostanie premiera, a raczej rewelacyjnym dziełem kinowem, osnutym na tle tajemniczej postaci kobiety-spiegi p. t. „Mata Hari”, której dzieje w tym filmie przestają być zagadką. Główne role odtwarzają pierwszy raz razem biały płomień Szwecji Greta Garbo i Ramon Novarro. Całość przebogata z piękną ilustracją muzyczną o nadzwyczaj pomyślowej reżyserji. Nic też dziwnego, że obraz ten uważają za rekordowy wytwór filmowy ostatnich czasów. Prócz tego nadprogram.

MARYSIENKA wyświetla dziś dwa mile i niezwykle interesujące filmy a mianowicie: „Jaki papa — taki syn” o treści tak zręcznie ujętej, że widz z zupełnym zadowoleniem ducha śledzi akcję i grę znakomitego Adolfa Menjou w roli papy. Drugi zaś „Kobieta, puch marny!” z Ricardem Cortezem i Claire Wind’or w rolach czołowych. Treść osnuta na tle znanej powieści posiada wiele ciekawych i silnych momentów. Początek o godz. 6,20 i 9.

NOWOŚĆ. Dziś wspaniały film p. t. „Hotel studentów” w wykonaniu pierwszorzędnego zespołu artystów filmowych. Nadprogram.

REWJA. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni na ekranie szlagierowy film, wstrząsający dramatem erotycznym p. t. „Pieśń wiosenna”. W roli głównej Vivian Gibson i Wilhelm Diterle. Na scenie: nowość! Od dnia 16 bm. nowy zespół artystów pod dyr. A. Malickiego odegra 3-aktową rewię p. t. „Ulani, ulani”. Udział biorą Wasowiczowa, Popielewska, Rudlicka, Malicki, Cezary Rowe.

WOJSKOWE wyświetla w dniach 20, 21 i 22 bm. wielki film wojenny z r. 1812 Wandea - Parryż - Berezyna - Borodino. Potęga i upadek Wielkiego Napoleona p. t. „Napoleon w Moskwie”. Początek sensasów: dnia 20 i 21 bm. o godz. 19 i 21; dnia 22 bm. o godz. 15, 17, 19 i 21. Ceny biletów — tylko 45 groszy. Prócz tego nadprogram pikantna komedia.

Hiszpanji itd. Z Norwegii przybędą 2 olimpijczyści Birger Ruud i Jan Grot-tumsbraaten. Ze Szwecji Vikström i Sven Friksen. Z Finlandji Saarinen i Liikanen, którzy zdobyli dwa pierwsze miejsca przy biegu 50 km w Lacke Placid.

**INOWROCŁAWSKY PIŁKARZE JESZCZE GRAJĄ.**

W Inowrocławiu bawiła drużyna piłkarska Wisła z Tczewa. Rozegrała ona mecz z Goplanją, przegrywając 2:5 (1:2). Mecz ten był finałowym spotkaniem o wejście do klasy A okręgu pomorskiego.

**RUUD SKOCZYŁ 76 METRÓW.**

Oslo. Słynny olimpijski narciarz norweski Birger Ruud startował przed kilkoma dniami w Niemczech na międzynarodowych zawodach narciarskich. W skokach Ruud uzyskał 73 mtr. a następnie poprawił poza konkursem na 76 metrów. Jest to pierwszy narciarz, który uzyskał taki wynik na terenie Niemiec.

**PROPAGANDOWE ZAWODY PING-PONGOWE (TENNIS STOŁOWY).**

Z ramienia Pomorskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego przeprowadzi Stow. Młodzieży Polskiej „Naprzód” propagandowe zawody na terenie Bydgoszczy, dostępne dla wszystkich ping-pongistów. Blizsze szczegóły w najkrótszym czasie.

**IKP. nie stawia się na mecz z PKS.**

Belağan w P. Z. B.

Łódź. W poniedziałek wieczorem obradował w Poznaniu zarząd Polskiego Związku Bokserskiego nad nieszczęsną sprawą meczu IKP—PKS. Na posiedzeniu obecny był delegat Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Zarząd postanowił odrzucić propozycję łódzkiego okręgu w sprawie weryfikacji meczu IKP—PKS na 10.6 dla IKP i wyznaczyć powtórny rozgrywkę ostatecznie na 22. bm. w Katowicach.

Wczoraj zwołane zostało w Łodzi specjalne posiedzenie zarządu IKP pod przewodnictwem prezesa p. Wolczyńskiego, na którym wysłuchano sprawozdania delegata łódzkiego z obrad w Poznaniu. W wyniku dłuższej konferencji postanowiono do Katowic na wyznaczoną powtórna rozgrywkę z PKS (w nadchodzącą niedzielę) nie jechać i domagać się we wszystkich możliwych instancjach przyznania klubowi słusznym pretensyj. Równocześnie zarząd klubu uzgodnił stanowisko swoje z zarządem łódzkiego okręgowego Związku Bokserskiego w sprawie wniosku o zwołanie już w najbliższym czasie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia P. Z. B. na wotandzie którego znajdzie się również sprawa tego meczu.

Jest to dalsza konsekwencja panującego w łonie zarządu P. Zw. Boks. balağanu. Sprawa toczy się od kilkunastu tygodni, ciekawo jesteśmy, kiedy nareszcie odpowiednie instancje balağanowi temu położą kres?

— **Bal P. Czerwonego Krzyża 1 lutego!** W ub. środę odbyło się zebranie komitetu, organizującego zabawę na cele Polskiego Czerwonego Krzyża. Panie ustaliły datę 1 lutego i omówiły szczegóły zamierzonej imprezy, która powinna zadowolić najbardziejniejsze gusty elity społeczeństwa bydgoskiego.

— **Dyrekcja Miejskiego Konserwatorium Muzycznego** w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że I Wieczór Muzyki Kameralnej odbędzie się w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 17-ej w salce Konserwatorium, ul. Piotra Skargi 14. Wykonawcy: pp. Zdzisław Jahneke (skrzypce), Zygmunt Lisicki (fortepian). Słowo wstępne wygłosi p. A. Rösler. Zaproszenia wydaje kancelarja M. K. M. w godz. urzędowych.

— **Kurs botaniki** Bydgoskiego Tow. Ogródników rozpoczyna się w piątek 20 bm. o godz. 18 w gmachu państwowej średniej szkoły rolniczej przy ul. Bernardyńskiej 5. Kursy odbywać się będą co wtorek i piątek.

— **Dziś pod Orłem** o godz. 22-jej urzędują Koło Przyjaciół Harcerstwa dancing z różnymi atrakcjami. Tylko pownie można było się dowiedzieć o niespodziankach przygotowanych dla miłych gości. Nie wolno nam niczego zdradzać, radzimy jednak wszystkim nie ominąć dziś Orła. Zresztą jesteśmy pewni, że tak jak dotychczas również i na dzisiejszy dancing wybiorą się wszyscy, którym wychowanie naszej młodzieży nad wyrobieniem silnych charakterów w obyczajach i kolonjach letnich nie jest obojętne. Wstęp na dancing jest wolny. (Dobrowolnie ofiary na rzecz harcerstwa pobierać będą panie z K. P. H.)

**ODPOWIEDZI REDAKCJI.**

B. Fordon. Cierpliwości, wszystko będzie! Fotografia do druku się nie nadaje! Pani M. z ulicy Mińskiej. Przy magistracie istnieje komisja dla spraw finansowo-rolniczych pod przewodnictwem referendarza Mańczaka. Prosimy tam swoje słuszne żale skierować.

# Uroczystość jubileuszowa, jakich mało.

## Pięćdziesiąt lat wytrwałej pracy w Towarzystwie Przemysłowem.

Bydgoszcz, 18 stycznia.

Przy udziale 128 członków i gości odbyło się w Resursie Kupieckiej uroczyste zebranie Towarzystwa Przemysłowo-Rzemieślniczego — ku uczczeniu 50-letniej przynależności do Towarzystwa prezesa honorowego seniora **Ludwika Sosnowskiego** i członka honorowego, długoletniego skarbnika, a z początku bibliotekarza — **Franciszka Spornego**.

Teraźniejszy zarząd z prezesem Ign. Budzińskim na czele, ceniąc pracę społeczną obu Jubilatów, przygotował dla nich wielką niespodziankę. Seniorowi Sosnowskiemu wręczono artystycznie wykonaną, ze szpitu odlaną plakieta z jego popiersiem i stosownym napisem: „Ludwikowi Sosnowskiemu w dowód położonych zasług przy rozwoju i kierownictwie Towarzystwa — ku wiecznej pamięci poświęca Towarzystwo Przemysłowe w Bydgoszczy”. Plakietą jest dziełem sztuki miejscowych artystów Gajewskiego i Trieblera. Tęgo rodzaju „upominek” jest rzeczą na gruncie bydgoskim dotąd nie spotykaną, można więc sobie wyobrazić jaką radość i zadowolenie sprawił u obdarzonego. Plakieta tę podziwiać można w oknie wystawowym firmy blacharsko-instalatorskiej Ludwik Sosnowski przy ul. Śniadeckich.

Drugiemu seniorowi, **Franciszce Spornemu**, wręczono **adres holdowniczy** ozdobnie wykonany przez młodego tutejszego grafika Molendę, który roku ubiegłego na wystawie prac uczniowskich w Bydgoszczy za piękne swoje prace otrzymał najwyższe odznaczenie.

Dziwnym zbiegiem okoliczności obaj dzisiejsi Jubilaci są w równym wieku, pochodzą z tej samej miejscowości (Gniewkowa), obaj są z zawodu blacharzami i obaj jednego dnia: 14 stycznia 1883 r. przystąpili do

Towarzystwa Przemysłowego w Bydgoszczy — za czasów prezesury ś. p. Rogalińskiego, który wstępując w ślady Teofila Magdzińskiego, skupiał mieszczaństwo polskie i zaprawiał je do pracy ideowej. W pracy tej nasz Jubilat nie zdobył sobie majątku, przeciwnie rozdał go hojną dłońią na cele narodowe. Spelnienie obowiązku i widok płonów wytrwałej poświęconej pracy, to największa dla nich satysfakcja. Społeczeństwo nie zawsze potrafi ocenić takie zasługi, natomiast członkowie Tow. Przemysłowego nie okazali się niewdzięcznymi, bo złożyli hold głęboki, tak L. Sosnowskiemu, jak Fr. Spornemu, i zgotowali obu gorącą owację. Były przytem piękne przemówienia okolicznościowe pp. Grześkowiaka w imieniu ma-

gistratu i Izby Rękodzielniczej, Stobieckiego — jednego z najstarszych miejscowych kupców-Polaków, Mazgaja — pioniera polskiego przemysłu w Bydgoszczy, Kurdelskiego — w zastępstwie chorego prezesa Rady Mieszkajkiej p. Beyera, redaktorów Nowakowskiego („Dziennik Bydgoski”) i Małychy, Z. pośród przedstawicieli cechów, na pierwszy plan z udatną gratulacją wysunęli się sławetni zdunij (p. Stęszewski). Cech zdunów, co pobożnie nadmieniamy, jest najstarszym cechem w Bydgoszczy.

Uroczyste zebranie uświetniły popisy chóru pod wezwaniem św. Wojciecha (dyrygent p. Mulorz), solo skrzypcowe „maestra” Ludwika Kłobuckiego oraz deklamację — utworów własnych jubilata Sosnowskiego.



LUDWIK SOSNOWSKI I FRANCISZEK SPORNY.

## Upominek i upomnienie

Dni poprzedzające święta zupełnie inne były w tym roku, niepodobne do lat poprzednich. Przedewszystkiem było trochę słońca. Naturalnie niewiele, ale zawsze trochę. Dziwnie wyglądał ten nadchodzący już nastrój świąteczny, te stopy wielkich i małych choinek na wszystkich placach i placzkach, wystawy ze św. Mikołajem pośrodku — dziwnie to wszystko wyglądało w ciepłych blaskach uśmiechniętego słońca. Bo było nawet ciepło. Nie padał deszcz, nie leżał śnieg na ulicach i zdawałoby się mogło, że to nie grudzień a marzec.

Ale nie tylko dlatego inne były te dni. Mniej szklanych kul i ogni bengalskich rozłożono za witrzynami, chudsze były pęczki kolorowych świeczek w mydlarniach, mniej strucli z makiem i migdałami widać było naokoło — ludzie chodzili jacyś pokwaszeni i niechętni, jakby po popielcu, a nie przed Bożym Narodzeniem.

W szarej kamienicy na końcu jednej z przecznic nie było lepiej. Wprawdzie przed bramą ten sam, co w zeszłym roku chłopak wykrzykiwał: „Złoto i srebro na choinkę”, ale zdawało się, że czynił to z mniejszym przekonaniem i, że coraz więcej złotych i srebrnych nittek wisiło melancholijnie ku dołowi.

A już u lokatorów na trzecim piętrze nastrój panował wręcz ponury. Niby coś się tam piraśilo w kuchni, coś tam miało pływać w wannie, oczekując na egzekucję, stała już nawet miniaturowa choinka na drewnianym stoleczku, ale co to wszystko znaczyło wobec dawnej świetności. Żadne z trojga dzieci nie przecież nie dostanie na gwiazdkę...

Podie czasy! Wilja trochę rozkrochmaliła wszystkich. Zapalono świeczki na choince szczerze zasłoniętej u dołu na życzenie wujaszka, który pod pozorem urządzenia światła elektrycznych całe poobiedzie majstrował coś przy ściąganiu, pod którą stała choinka.

Odśpiewano parę kolend i wtedy to wujaszek zrzucił triumfalnie zasłonę z podstawy choinki. Na drewnianych krzyżach leżały małe, czarne przedmioty w kształcie pudełka.

Prezent wujaszka dla całej rodziny — małe i odbiorniki radijowy.

Wydzierano sobie poprostu słuchawki, ażeby móc w tej uroczystej chwili słyszeć skupione „dźwięki zdaleka”.

A nadawana była właśnie tradycyjna „audycja dla samotnych”.

Słuchawki mówiły o tych wszystkich cichych i opuszczonych na wąskich ścieżkach życia, o pokoiakach, w których było teraz ciemno i cicho, o bładości opłatka, którym nie było się z kim przelamać, małe krząki słuchawek zwracały się do tych wszystkich, o których teraz nie pamiętał nikt.

W mieszkaniu na trzecim piętrze spojrzeli wszyscy po sobie, a potem przesunęli się ich spojrzania wzdłuż ścian ciepłych i białych, aż uleciały przez okno w ten cichy świąteczny mrok.

Jakoś lepiej im się zrobiło z sobą, jaśniej i bezpieczniej. Jakoś mniej pokrzywdzeni poczuli się teraz.

A myśl ich pobiegła mimowoli ku tym, dla których te dźwięki były jedynym może ukojeniem.

(1244)

## Roczne zebrania

Z KÓŁKA AMATORSKIEGO „ISKRA” PRZY TOW. OBYWATELI I MIŁOŚNIKÓW MIEDZYNIA.

Znane ze swej ruchliwej działalności na terenie przedmieścia bydgoskiego Miedzynia i okolicy Kółka Amatorskie „Iskra” zwołało na ubiegłą niedzielę swoje roczne walne zebranie do lokalu p. Bucholca przy 6-ej śluźce.

Zebranie zagał kierownik Bysikiewicz. Przewodniczył p. Kamiński, sekretarował p. J. Sala, ławnikami byli pp. Dziuba i Budziszewski. Sprawozdania wygłosili: kierownik Bysikiewicz, sekretarka Z. Bysikiewiczówna, skarbnik Wiciński i rewizor kasy Tomczak. Okazało się, że zarząd pracował dobrze.

Nowy zarząd ma skład następujący: kierownik kółka ponownie p. M. Bysikiewicz, zast. J. Dopierała, sekretarz J. Sala, skarbnik Z. Wiciński, gospodarz L. Budziszewski oraz ławnicy Kramisch, Budziszewski i Łoboda.

Schadzki odbywać się będą w czwartki każdego tygodnia o godz. 6-ej w lokalu p. Bucholca.

### U SZOFERÓW.

W „Harmonji” odbyło się walne zebranie Zrzeszenia Zw. Zawod. Autom. Z. Z. B. Z. P. P. Przewodniczył p. Jekel, sekretarzem był p. Malicki, ławnikami pp. Szatkowski i Liesiński. Do nowego zarządu weszli pp.: Wegienko — prezes, Dańczyk wiceprezes, Laurentowski — sekretarz, Gościński — skarbnik, Cholewczynski, Czerwiński i Luba — rewizorzy kasy, Jekel — chorąży, Muchewicz — zast., Siński i Jasiński — podchorążowie. Jednogłośnie uchwała została p. Jekel mianowany seniorem zrzeszenia.

### T T-WA ŚPIEWU IM. PADEREWSKIEGO.

Dnia 15 stycznia — z opóźnieniem — odbyła się uroczystość gwiazdkowa. Odśpiewano kilka kolend. Następnie p. Likozan-ka wygłosiła deklamację „Godzina cudów”. W zastępstwie prezesa, wiceprezes Stasiński powitał ks. Degórskiego oraz delegatów innych kół śpiewaczych. Ks. Degórski złożył życzenia nowemu kołu śpiewacemu. W dalszym ciągu p. Dąbrowska Zofia wygłosiła deklamację „Narodzenie Jezusa”, napisaną przez Bogumiłę Nowicką. Podczas wspólnej kawy zjawił się gwiazdor (Czesław Kalamaja). Wspólny śpiew „W żłobie leży” zakończył oficjalną część obchodu gwiazdkowego i nastąpiła zabawa taneczna w zamkniętym kółku, która przy dźwiękach doborowej orkiestry i przy wesolych i zadowolonych gościach trwała do północy. Była to pierwsza im-

preza kółka, jak jednak można wnioskować z ogólnego zadowolenia, kółko dało dowód swej dojrzałości.

### Spadła ze schodów i zabiła się

Onegdaj wydarzył się tragiczny wypadek w domu przy ul. Leszczyńskiego 91. Żona słuszarza kolejowego Juljanna Bautz, licząca lat 46 i zam. przy ul. Inowrocławskiej 55, zamierzała odwiedzić pewną znajomą przy ul. Leszczyńskiego. Nagle idąc schodami w górę poślizgnęła się i spadła tak nieszczęśliwie, że nastąpiło pęknięcie czaszki oraz uszkodzenie kręgosłupa. Bautzowa, dając słabe oznaki życia przewieziono pogotowie ratunkowe do szpitala Diakonisek. Przez pewien czas odzyskała przytomność, jednak nazajutrz zmarła, w ciężkich cierpieniach.

## Do pań i panów z inteligencji!

Nastąpiły silne mrozy a z nimi do poddaszy, izdebek i suterren, w których mieszczą się ubodzy, wstąpił przenikający chłód. Do głodu przyłączyło się zimno i trzeba się tylko dziwić, jak ci biedni ludzie jeszcze mogą żyć w tak okropnych warunkach.

O ile są bezrobotni, mogą korzystać z Kuchni Ludowej i jako tako odżywiać się. Cóż mogą jednak robić starcy, wdowy, często obarczeni liczną rodziną. Niektórzy z nich otrzymują wsparcie z Opieki Społecznej, ale to nie wystarcza. Przychodzą im z pomocą, w miarę posiadanych środków. Konferencje Męskie św. Wincentego a Paulo i Towarzystwa Pań Miłosierdzia przy miejscowych parafjach. Do obudwu tych stowarzyszeń miłosierdzia należą członkowie czynni i członkowie wspierający. Ci ostatni wpłacają pewną stałą miesięczną kwotę, pierwsi zaś odwiedzają ubogich w ich mieszkaniach, stwierdzając ich istotne potrzeby i stają się ich stałymi opiekunami, zanosząc im perjodycznie kartki na zakup żywności i bony na węgiel.

Jakże szczytną jest działalność tych członków. Jako szczerzy chrześcijanie-katolicy spełniają oni nie tylko święty obowiązek miłosierdzia względem bliźnich, ale przez ten uczynek sami się uświęcają. Niestety środki konferencji i Towarzystwa Pań Miłosierdzia są bardzo skromne i nie pozwalają na rozszerzenie opieki, z drugiej zaś strony daje się odczuwać brak chętnych do pracy na polu miłosierdzia z nośród inteligencji, a przecież pomoc ludzi inteligentnych najbardziej jest pożądana.

### Gwiazdka w Zw. Reemigrantów.

Dzięki staraniom głównego zarządu Związku urządzono w dniu 1 stycznia br. uroczystą gwiazdkę w sali p. Mellerera przy placu Piastowskim. Uroczystość zagał prezes Związku p. Jan Stanisławski przemówieniem, w którym przypomniał obecnym czasy, gdy na obczyźnie wyczekiwano rodzinnego kraju i powrotu do Ojczyzny, pocieszając zebranych, że tak jak minęła nasza niewola, tak też minie obecne trudne położenie gospodarcze kraju.

Przemawiał jeszcze p. Kwaśniewski, prezes kółka bydgoskiego, zachęcając obecnych do wstępowania w szeregi Związku. Po odśpiewaniu kolendy, prezes Stanisławski dzielił się z wszystkimi opłatkiem; w międzyczasie zaś nastąpiły deklamacje dzieci członków, za co im gwiazdor przyniósł ładne podarki. Następnie zostały rozdane paczki zawierające słodycze, orzechy, jabłka i 2-funtowy strucl członkom, z pośród których wielu zrezygnowało z podarku na rzecz najbiedniejszych.

Następnie zostały wylosowane przedmioty ofiarowane przez społeczeństwo.

Za ofiary i podarki zaoferowane przez społeczeństwo bydgoskie zarząd główny Związku Reemigrantów i Optantów Rzplitej Polskiej, składa serdeczne „Bóg zapłać”.

### Pod kołami wagonu motorowego.

Z Żalna, pod Tucholą donosi nam nasz korespondent. W pobliżu stacji kolejowej Żalna, pod Tucholą przejechany został przez wóz motorowy, zdążający z Chojnic do Tucholi niejaki Franciszek Lubiński z Jeleńca, powiatu tucholskiego. Wymieniony idąc z Jeleńca do Żalna do pociągu, skrócił sobie drogę w ten sposób, że udał się w kierunku stacji torem kolejowym. Będąc zupełnie głuchym, nie usłyszał sygnałów oddawanych przez nadjeżdżającą motorówkę, którą kierownik nie zdołał w ostatniej chwili wstrzymać. Lubiński został najechany i w stanie ciężkim przewieziony do Tucholi. Lubiński ponosi jedynie sam winę w wypadku.

### Młodzieniec popełnił świętokradztwo.

Z Szlachty pod Czernskim donosi nam nasz korespondent: Pewien 17-letni młodzieniec ze Śliwic (powiat tucholski) będąc w Szlachcie wstąpił do kościoła i korzystając z tego, że w kościele nikt nie był, zabrał skarbonkę ustawioną na ołtarzu. Po wyjęciu zawartości skarbonkę sprawca porzucił w pobliskim lesie. Do popełnienia kradzieży się przyznał.

### Książeczki oszczędnościowe.

Wylosowane premje.

Dnia 16. bm. odbyło się w PKO dwudzieste siódme z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-szej. Premje w wysokości zł 1000 padły na następujące Nr. Nr. książeczek:

1705 2906 5007 7432 12146 15332 15966 17280  
19032 19745 20574 20644 21118 21130 22496  
25764 26674 26754 28213 28600 29383 30956  
32555 33318 36617 38731 39499 39979 41370  
43392 45547 46551 46654 47111.

— Coś nowego. „Wszystko już było” — powiedział mądry Ben Akiba, i ma rację. W Bydgoszczy za dawnej Rzeczypospolitej popijano miodek tego nie kuszytkami lecz pełnemi dzbanami. Nieszczęsna gorzała wyparła sytne miody, — Bydgoszczanie zapomnieli jak miód staropolski smakuje. Wskrzyszając tradycję otworzyli sympatyczni rodacy piwniczkę pod nazwą „Miodozdrój” przy ulicy Jagiellońskiej 7, naprzeciwko Banku Polskiego. Dziś otwarcie, idźmy spróbować!

— Kulig. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze — Oddział w Bydgoszczy organizuje kulig w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 14-ej. Zbiórka przy pomniku Sienkiewicza. Trasa kuligu Bydgoszcz — Rynkowo — Smukała. Bilety w cenie zł 2,50 i 3,— z są do nabycia do dnia 20 bm. w sekretarjacie P. T. K., ul. Libelta 5, i w Orbisie, w Be-De-Te.

Radjoparaty  
głośniki  
i głośnie

# ELEKTRIT

w tym roku

Jeszcze tańsze  
Jeszcze lepsze

zadajcie wszędzie.

(1015)

## STATNIE WIADOMOSC

Warszawa, 19. 1. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj przed południem delegację 34 p. p. z Białej Podlaskiej z dowódcą pułku płk. Grabowskim. Delegacja wręczyła p. Prezydentowi odznakę pamiątkową pułku oraz zaprosiła p. Prezydenta na uroczystość 15-lecia pułku.

### B. ambasador Willys sprzeniewierzył milion dolarów.

Nowy Jork, 18. 1. B. ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce p. John Willys postawiony został obecnie przez sądy nowojorskie w stan oskarżenia z powodu rzekomego sprzeniewierzenia miliona dolarów.

### 10.000 samochodów w walce z policją.

Krwawe rozruchy w Pradze.

W ostatnich dniach na skutek podwyższenia podatków i opłat samochodowych wybuchł wśród szoferów strajk.

Wykłady P. C. K. W dniu 20 bm. w piątek o godz. 19 odbędzie się w salce P. C. K. przy ul. 3 Maja 24 dalszy ciąg wykładów w dziedzinie sanitarniej dla członków Drużyn Ratowniczych.

Stowarzyszenie Techników. W piątek 20 bm. o godz. 20<sup>15</sup> we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5 referat p. inż. Lisieckiego na temat „Kształtowanie się w Polsce sytuacji gospodarczej w r. 1932”.

Lekcje na nowym kursie esperantkim odbywają się w niedzielni i czwartki o godz. 20 w lokalu państw. gimnazjum klasycznego (plac Wolności 9). Pierwsza lekcja będzie powtórzoną — zapisy jeszcze przyjmują się przed lekcją dzisiejszą.

### Kalendarzyk zebrań Ch. D.

#### KOŁO JACHECICE.

Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę, 21 bm. o godz. 19 w lokalu p. Orzykowskiego przy ul. Saperów.

Referat wygłosi członek zarządu okręgowego.

Wszyscy członkowie są zobowiązani na powyższe zebranie przybyć. Zarząd.

#### KOŁO BIELAWKI.

Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę, 21 bm. o godz. 19 w lokalu p. Mittelstaedta przy ul. Senatorskiej.

Referat wygłosi członek zarządu red. Bigoński.

Przybycie wszystkich członków na powyższe zebranie jest konieczne. Zarząd.

#### KOŁO WILCZAK-OKOLE.

Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę, 21 bm. o godz. 19 w lokalu p. Rutkowskiego przy ul. Wrocławskiej.

Referat wygłosi członek zarządu okręgowego.

Na tem zebraniu nastąpi sprawozdanie roczne, wobec czego liczny udział członków jest konieczny. Zarząd.

### Ch. Z. Mł. P. „Odrodzenie”.

Walne zebranie Ch. Z. Mł. P. „Odrodzenie” odbędzie się w piątek dnia 20 b. m. o godz. 19,30 w hotelu Leninga, ul. Długa 37.

Uprasza się o liczny udział. Goście i Sympatycy mile widziani.

Zgłoszenia na listę członków przyjmuje sekretarz W. Małek (Jackowskiego 15 m. 2). Zarząd.

### Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Roczne walne zebranie Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich odbędzie się w piątek, 20 bm. o godz. 18-ej w lokalu p. Blocha (naprzeciw sądu okręgowego).

Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Zarząd.

#### KORONOWO.

Roczne walne zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filji Koronowo odbędzie się w niedzielę, 22 bm. o godz. 2-ej po poł. w lokalu p. Gólnikowej przy Rynku.

Referent przybędzie z Bydgoszczy. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Sytuacja stale się pogarsza. Jakikolwiek próby likwidacji strajku nie dają pożądanego rezultatu.

Z wszystkich stron kraju zjechało do Pragi 10.000 samochodów. Nawet z Rusi Zakarpackiej nie zabrakło reprezentantów mimo, że wszędzie na tej drodze są wielkie zasypy śnieżne. Na Ostrawie (wyspa na Wełtawie) odbyło się niezwykle burzliwe zgromadzenie protestacyjne. Samochody zalegają ulice. Na placu św. Wacława doszło do krwawych starć między policją a demonstrantami.

Tymczasem zapanował spokój. 10 tysięcy samochodów jednak nie opuszcza Pragi.

### Stahlhelm urządza demonstracje odwetowe,

wymierzone w Polskę i Francję.

Lipsk, 18. 1. (PAT.) Całe Niemcy środkowe stały dziś pod wrażeniem wielkich demonstracji monarchistyczno-odwetowych, jakie z racji 62-giej rocznicy proklamowania Rzeszy zorganizował Stahlhelm we wszystkich większych miastach Saksonji, Turynji i Anhaltu.

## Katastrofa kolejowa pod Maksymilianowem, która okazała się drobnym wypadkiem.

Dziś o godzinie 10-tej odezwał się alarmujący dzwonek redakcyjnego telefonu. Krótka, ale niepokojąca wiadomość od jednego z naszych Czytelników: „Pod Maksymilianowem straszna katastrofa kolejowa. Wykoleił się pociąg pospieszny. Z Bydgoszczy wyjechał oddział ratowniczy...”

Krótkie zarządzenia: „Niech natychmiast podjedzie nasz szybki „Buick”. Fotograf szykować się do wyjazdu! Jedziemy na miejsce wypadku!”

Gdy te zarządzenia się w błyskawicznym tempie realizują, redakcja łączy się z naczelnikiem stacji i odkłada słuchawkę — uspokojona. Uprzejmy na-

## Wśród stepu centralnej Afryki. Tragedja angielskich lotniczek.

Z Nairobi donoszą: Dwie lotniczki angielskie miss Page i miss Sale Barker, które przedsięwzięły lot Kapstadt—Londyn i z powodu defektu motoru musiały wylądować w okolicach Nairobi w Afryce centralnej, zostały obecnie przez angielskiego kapitana-lotnika Combe wyratowane z niebezpiecznej sytuacji.

Podczas przymusowego lądowania obydwie lotniczki odniosły ciężkie obrażenia, a wskutek wyczerpania się zapasów żywności groziła im śmierć głodowa. Wyratowanie ich z opresji stanowił pierwszorzędną wyczyn lotniczy.

Kpt. Combe otrzymał od drugiego lotnika wiadomość, że w pobliżu Nairobi leży zdruzgotany aparat, obok którego znajdują się dwie kobiety.

Kpt. Combe natychmiast wystartował na swoim aparacie, lecz przyleciawszy nad miejsce

Ofiarą napaści szowinistów niemieckich, były jak zwykle Francja i Polska. W Turynji kmachy urzędów zostały przybrane na polecenie narodowo-socjalistycznego rządu flagami o barwach cesarskich czarno-białoczerwonych. W licznych wypadkach urządzano pochody demonstracyjne z udziałem związków ojczyznianych i Stahlhelmowców.

Z wielu przemówień, wygłoszonych przezważnie przez byłych wojskowych należy zanotować ustęp, zhamilujący „pokojowe” oblicze współczesnych Niemiec: My nie rezygnujemy, lecz przeciwnie z całą świadomością wołamy:

„Do Rzeszy Niemieckiej należą Strassburg, Gdańsk, Pomorze i Tyrol, które wróca, bo wrócić muszą do macierzy. Młode generacje zrzeszeń pod sztandarami Stahlhelmu ożywia nieskalany duch zakonu krzyżackiego i byłej armji cesarskiej.”

Podobny przebieg miały uroczyste obchody na szczytach niemieckich z udziałem władz.

### Tramwajarze-teroryści skazani na 2-5 lat więzienia.

„To niesprawiedliwość, to zemsta klasowa” woła skazany.

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek po południu ogłoszony został wyrok w sprawie tramwajarzy-wywrotowców, którzy prowadzili pamiętny strajk z zastosowaniem terroru w lecie 1931 r.

Prowidura całej grupy Stefana Ostrowskiego sąd skazał na 5 lat więzienia, Jana Klośa na 4 lata, Władysława Skrzypka, Jana Małewskiego i Marjana Chęcińskiego

czelnik stacji zakomunikował nam, że niema mowy o jakiejś katastrofie. Wprawdzie na skutek wady technicznej wykoleił się pod Maksymilianowem jeden wagon pociągu pospieszego, ale wypadek ten nie miał żadnych poważnych następstw. Wykolejony wagon odczepiono, pasażerów ulokowano w reszcie wagonów i kurjer ruszył w dalszą drogę.

Dzięki Bogu — powiedzieliśmy sobie, radzi, że „Buick” mogliśmy cofnąć do garażu i że fotograf redakcyjny nie był zmuszony przynieść Wam, Szanowni Czytelnicy, obrazu ludzkiego nieszczęścia.

na 3 lata więzienia, zaś Stanisława Zawadzkiego i Jana Chudego na 2 lata więzienia.

Pozostałych oskarżonych: Wróbla, Tomaszewskiego i innych sąd uniewinnił.

Po odczytaniu wyroku zaszedł na sali sądowej burzliwy incydent. Główny oskarżony, Ostrowski, w chwili gdy miano go wyprowadzić z sali, krzyknął: „To niesprawiedliwość, to zemsta klasowa!”

Wówczas przewodniczący powrócił na salę rozpraw i zapytał obecnego jeszcze prokuratora, który z oskarżonych wniósł ten okrzyk. Ustaliwszy, że to Ostrowski, sąd zdecydował wytoczyć Ostrowskiemu drugą sprawę za zniewagę sądu.

### Przed upadkiem rządu Paul Boncoura.

Paryż, 18. 1. Oszczędności, projektowane przez min. Chérona zjednoczyły szeroki front opinji publicznej przeciw gabinetowi. Wszyscy dotknięci redukcjami wysyłają deputację z protestami. Ponieważ w Izbie Deputowanych zarysowuje się wyraźna większość opozycyjna, upadek gabinetu Paul-Boncoura wydaje się kwestją najbliższych dni.

Klub Wioślarski „Gryf”. Zebranie plenarne w czwartek 19. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Uprasza się podać adresy gości celem wysłania zaproszeń na bal karnawałowy w dniu 1 lutego u skarbnika drh. Sperkowskiego.

O. P. N. Sokół V. Dziś o godz. 19,30 zebranie plenarne w lokalu p. Glapy.

K. S. „Astorja”. Dziś w czwartek od godz. 19—21 obowiązkowy trening sekcji bokserkiej w hali gimnastycznej przy gimnazjum humanistycznym — Rybi Rynek.

Bydgoski Klub Wioślarek. Wioślarki chcące wziąć udział w organizowanym kuligu, proszone są o przybycie w piątek, 20. bm. do hotelu Lening w godz. od 6 do 8.

B. K. S. „Polonia”. Cwiczenia sekcji bokserkiej w piątek 20. bm. o godz. 19 w sali gimnastycznej przy ul. Grodzkiej. Obecność wszystkich konieczna.

Chór kościelny pod wezw. św. Grzegorza w Czyżkówku. W piątek 20. bm. o godz. 20 roczne walne zebranie w salce obok kaplicy.

SMP. „Gwiazda” oddział młodszy. Dnia 19. bm. o godz. 19,30 zebranie w salce parafji. Przyjęcie kandydatów przed zebraniem.

### ILE PŁACONO NA WCZORAJSZYM TARGU?

Na wczorajszym targu panował słaby ruch. Płacono ceny następujące: za nabiał: masło 1,10—1,25 zł; jaja 2,— zł; twarog 20 gr; ser tyłczycki 1,70—1,80 zł; jarzyny i owoce: cebula 15 gr; jabłko 25—70 gr; marchew 10 gr; buraki 10 gr; kapusta biała 10 gr; kapusta czerwona 15 gr; kalafior 40 gr; za drób: kaczki 3,50—6,— zł; gęsi 6,— do 9,— zł; kury 2,50 do 3,— zł; indyki 6,— do 8,— zł; gołąbki 60—70 gr; zając 4,— zł; za mięso: słonina 80—90 gr; wieprzowina 70—80 gr; wołowina 50—60 gr; cielęcina 50—70 gr; skopowina 50—60 gr; za ryby: szczupaki 0,80 do 1,20 zł; liny 0,80 do 1,20 zł; karasie 0,80 do 1,20 zł; karpie 1,— do 1,20 zł, płotki 40 gr.

Bank Polski płacił dnia 19 stycznia za:

dolary amerykańskie	8,89—8,90
funtów szterlingów	29,65
franki szwajcarskie	171,24
franki francuskie	34,72
marki niemieckie	210,30
guldeny gdańskie	172,67
liry włoskie	45,42
florency holenderskie	357,35

### Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAN, dnia 17. 1. 1933 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	14,00—14,20
Pszenica	24,25—25,25
Jęczmień browarowy	14,75—16,25
Jęczmień 68—69 kg	13,00—13,75
Jęczmień 64—66 kg	12,50—13,00
Owies	13,00—13,25
Mąka żytnia 65% wł. worki	22,25—23,25
Mąka pszenna 65% wł. worki	38,50—40,50
Otreby żytnie	8,50—8,75
Otreby pszenne	7,50—8,50
Otreby pszenne (grube)	8,50—9,50
Rzepak	44,00—45,00
Rzepak	40,00—45,00
Gorzecza	36,00—42,00
Wyka łatwa	13,00—14,00
Pełuszka	12,00—14,00
Groch Victoria	20,00—22,00
Groch Folgera	34,00—37,00
Seradela	8,00—9,00
Koniczyna biała	91,00—110,00
Koniczyna czerwona	80,00—120,00
Koniczyna szwedzka	90,00—110,00
Słoma pszenka luzem	1,75—2,00
Siano zwykłe luzem	5,00—5,25

Ogólne usposobienie stałsze.

### Życia towarzysystw.

Dzien. Klub Kreglarzy. Dziś o godz. 7,30 w lokalu klubowym restaur. Luckwolda roczne zebranie. Po posiedzeniu rozgrywki klubowe.

Tow. śpiewu „Halka”. Dziś w czwartek lekcja śpiewu wypada. W poniedziałek 23. bm. roczne walne zebranie w lokalu p. Blocha o godzinie 20.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. W niedzielę 22 bm. o godz. 14,30 roczne walne zebranie w „Harmonji”. O ile nie stawi się dostateczna ilość członków odbędzie się 15 minut później drugie zebranie prawomocne. Wnioski oddaje się do godz. 14.

K. S. „Brda”. W piątek 20. bm. o g. 18,30 plenarne zebranie w lokalu p. Małeckiego. W tymże dniu o godz. 19,30 odbędzie się roczne walne zebranie.

Sodalicia Pań Miejskich w Bydgoszczy. Na intencję o zdrowie p. inż. Stabrowskiej odbędzie się msza św. w piątek 20. bm. o godz. 8,30 w kościele św. Trójcy, w której biorą udział Panie Sodaliski.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy par. św. Trójcy. Dnia 22. bm. o godz. 16,30 roczne walne zebranie w sali Domu Kat. przy ul. Między. Członkowie proszeni są o uregulowanie zaległych składek. Sympatycy i goście mile widziani.

Sokół IV. Bielawy. W czwartek 19. bm. o godz. 19 zebranie starego i nowego zarządu. Kółko Amatorsko-Sceniczne „Muza”. Zebranie plenarne dziś w czwartek o godz. 19,30 w sali „Morskie Oko” ul. Toruńska.

SMP. „Naprzód”. W sobotę o godz. 19,30 zbiórka II i III zastępu w salce. Zebranie sekcji ping-pongowej w piątek o godz. 20 w salce.

Związek Niższych Pracowników Poczty, Tel. i Telef. Zebranie miesięczne w sobotę 21. bm. o godz. 19,30 w sali „Pod Lwem”.

Baczność, szoferzy. Zebranie Zrzeszenia Związków Zaw. Automobilistów w sobotę 21. bm. o godz. 20,30 w „Harmonji”, ul. Marcinkowskiego. Zebranie zarządu o godz. 20.

„Dzwon”. W czwartek o godz. 20 lekcja śpiewu punktualnie o godz. 20.

O. P. N. „Gwiazda”. Dziś o godz. 19 w Ognisku zebranie komisji zabawowej.

Dnia 17 stycznia br. zasnął w Bogu po krótkich, ciężkich cierpieniach, zaopatrzone Sakramentami św., nasza najdroższa i jedyna, nigdy niezapomniana córeczka i siostrzyca kaśka p.

### Marja Magdalena Michalczykówna

przeżywszy 7 1/2 roczku, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrzebi

Tatuś, mamusia i braciśzek.

Eksportacja zwłok z domu żałoby ul. Szczęśliwska 6 na cmentarz fałny o godz. 14-tej dnia 21 stycznia br. (F627)

Za okazane serdeczne współczucie i liczny udział w pogrzebie oraz złożone wieńce na grobie naszej drogiej ma kiśka p.

### Kazimierzy Kiedrowskiej

składamy niniejszem Przewielebn. Ks. prof. Balcerkowi i Ks. Menolowi, redakcji i dyrekcji „Dziennika Bydgoskiego”, Krewnym i Znajomym, jak i Wszystkim biorącym udział w tym smutnym obrzędzie nasze najserdeczniejsze

### Bóg zapłać.

1008 Rodzina.

## Książkowej - bilansistki

(żurnal amerykański) tylko siły doświadczonej, biegłej w polskim i niemieckim, piszącej na maszynie, możliwie z branży materiałów opałowców poszukuje się natychmiast. Oferty z odpisami świadectw i fotografią oraz podaniem wymaganej pensji należy skierować do Dzien. Bydg. pod „Żurnal”. (1042)

## Pierwszorzędna restauracja

z dwiema salami, bardzo dobry interes zaraz wzgl. później do oddania. Oferty pod „1234” do Dzien. Bydg. (761)

Kasyno Obywatelskie Sniadeckich 32, wydaje smaczne obiady po 80 gr.

## Ubikacje

nadające się na warsztat wzgl. mniejsze przedsiębiorstwo przemysłowe do wynajęcia przy ul. Nakielskiej 43. Zgłosz. firma Zefiryn Rzymkowski Bydgoszcz, ul. Dr. Emila Warmińskiego 10 tel. 1793

# Wszelkie sprawy osobiste załatwisz przez drobne ogłoszenie w „DZIENNIKU BYDGOSKIM”

**Drobne ogłoszenia**  
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.  
Dla poszukujących posady 20% zniżki.  
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

### POLECENIA

**Obiady**  
z 3 dań 60 gr., kolacje z 2 dań 60 gr. „Eldorado”, Gdańska 22. (991)

„Pod Sirzechą” właśc. Stanisław Petras, Marszałka Focha 14 poleca obiady znanej dobroci z 3 dań po 0,91 zł, z 4 dań po 1,64 zł. (645)

**Generalne**  
przedstawicielstwo kilimów huculskich i gliniańskich, Gdańska 27, m. 12, przewięknie nowoczesne wzory w wszelkich rozmiarach, spłaty do 20 miesięcy. (F639)

**Szalówki**  
oddaje tanio. K. Suligowski, Chodkiewicza 22. (237)

**Ia szczypty**  
drzewo i brzość twarde oddaje wagonowo Hotel Dwór Chełmiński, Chełmno. (F625)

**Pianina**  
pierwszorzędne poleca nadzwyczaj tanio, gdyż wprost z fabryki. O. Majewski, fabryka pianin, Bydgoszcz — Okole, Kraszewskiego 10 za kolejką powiatową. (F646)

**Radjoamatorzy**  
ładuje, naprawiam akumulatory. Długa 84. Wąły Jagiellońskie 19. (1012)

**Mięso**  
codziennie świeże, tylko cielęciny lub wołowe, pięciokilowe paczki zł. 4,— opłacone za zaliczka wysła Dom Eksportowy, Pomorzany 9. (1030)

### SPRZEDAŻE

**Dom** (1020)  
w centrum Bydgoszczy z rocznym dochodem 18 000 sprzedam okazynie za 120 000 przy wpłacie 60000. Wiadomość Dz. Bydg.

**1000 zł**  
wpłaty sprzedam dom z ogrodem. Sokołowski, ul. Sniadeckich 52. (1132)

**Lokal**  
restauracyjny pierwszorzędny w dobrym położeniu, dobrze prosperujący z powodu choroby natychmiast na sprzedaż. Zgłoszenia Czachowski, Gdańska 63, m.7, pukać, od godz. 3-ciej. (994)

**Plac**  
budowlany sprzedam. Cholewickiego 37. (1047)

**Sypialka**  
dębowa 350 zł. stolarnia 3 Maja 6. (1027)

### Mebie

sprzedaż okazyna, pokój dla panny miodrej, jadalki dęb. 200—450, sypialki dęb. i orzechowe 400,—, biurka damskie, męskie 50—125, łóżka dęb. z materacami 30 garnitury gobelinowe i pluszowe 150—180, kanapy 30—70, stoły orzechowe, bufety, krzesła, obrazy, dywany, etazerki, szmideklich 2. (F644)

**2 konie** (97)  
mocne robocze sprzedam. Toruńska 69, telefon 762.

**Nowe**  
fotele klubowe za pół ceny na sprzedaż. Gamma 5, mieszk. 1. (F435)

**Fortepian**  
i maszynę do pisania nową sprzedam. Garbary 12, m. 3. (F631)

**Futro** (F624)  
czarne, solidne, na wyższego pana tapio sprzedam. Adres filja Dzien.

**Singera**  
maszyny do szycia, zegary, szafy, kuchnie, łóżka, stoły, krzesła, ubrania sprzedam. Długa 84. (1013)

**Pianino**  
bilard i gramofon na sprzedaż. Grunwaldzka nr. 73. (1035)

**Sypialki**  
jadalki okazynie sprzedam. Lipowa 12. (F636)

**Jadalka**  
jeden raz 375 sprzedam. Zygmunta Augusta 26, stolarnia. (F637)

**Szafa**  
do garderoby trzy częściowo tanio. Jagiellońska 24, m. 3. (1045)

**Skrzypce**  
czysto wygrane. Krakowska 9, parter. (1011)

**Pies-wilk**  
osiem mies. tresowany na sprzedaż. Chmielewski, Nakielska 137 w podwórzu. (F630)

**Piekarnię**  
tanio okazynie zaraz sprzedam. Wiadomość Dz. Bydg. Toruń. (1039)

**Starszy**  
ciężki belgijski ogier (dobry przechód) dziedziczny na sprzedaż. Maj. Sędziniec, poczta Wysoka pow. Wyrzysk. (1144)

### KUPNA

**Turbina** (841)  
wiatrakowa możliwie z prądnicą i akum. lub osobno. Adm. Dz. „J. S. 10”.

### Kupię

natychmiast pater czyli trak przewozowy na kołach używany, w dobrym stanie do tarcia drzewa. Ofer y kierować Piechotka, Włocławek. Zduńska 5. (940)

**Dobra**  
maszynę do pisania kupię za gotówkę. Zgłosz. filja Dziennika pod „Pisanie”. (F643)

### LEKCJE

**Leçons**  
de français, d'anglais. Gdańska 16, m. 9. (F633)



## OPRAWY KSIĄZEK

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio

**Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A.**  
(Wyd. „Dziennika Bydgoskiego”)  
Poznańska 12-14 Telef.: 315, 316, 326, 1374.  
Specjalność: Oprawa roczników.

### POSADY WOLNE

**Przedstawiciel**  
odwiedzający biura potrzebny do sprzedaży maszyn do pisania i rachowania. Zgłosz. do Dzien. pod „E. K.”. (963)

**Przedstawicielstwa**  
rejonowe ze składem konsumpcyjnym powierzyć fabryka perfumeryjno - kosmetyczna osobom przedsiębiorczym posiadającym odpowiednie zabezpieczenie 300—1000 zł. Pensja i prowizja. Of. „Par” Poznań pod „53.102”. (911)

**Żelazniak**  
z udziałem do 5 000 zł. do składu żelaza w Poznaniu potrzebny. — Zgłoszenia Poznań, skryta pocztowa 342. (1041)

**Fryzjerka**  
potrzebna. Grunwaldzka nr. 37. (1026)

**Bufetowa**  
i pokojowa potrzebne zaraz. Hotel „Polonia”, Chojnice. Zgłoszenia z fotografią i odpisami świadectw. (1038)

### Poszukujemy

natychmiast dzielnego, młodszego karmelkarza. Oferty z odpisami świadectw i podaniem pensji przy wolnym mieszkaniu i utrzymaniu uprasza pod Nr. „939”. (939)

**Ekspedjentka**  
do wypomóżki potrzebna. Zgłoszenia Gdańska 63, sklep rzeźnički. (F634)

**Dziewczyna**  
do robienia torebek. Ogrodowa 5 p. prawo. (F623)

**Dziewczyna**  
do kuchni. Dworcowa 84. Jądłodajnia. (F640)

**Czeladnik**  
kominiarski potrzebny zaraz. Jan Osmański, Chelma, pow. Toruń. (982)

**Dziewczyna**  
z gotowaniem potrzebna Kościuszki 23, m. 4. (1017)

**Dziewczyna**  
znająca język polski, niemiecki, umiejąca gotować poszukuje posady zaraz lub od 1 lutego. Łaskawe oferty do filji Dz. Bydg. „Dziewczyna”. (F629)

**Pracznica** (1040)  
i posługaczka poszukuje pracy tanio. Stężewska, Toruń, Prosta 26, podwórze.

**Poszukuje**  
pracy włącznie do bydła, skromne wynagrodzenie. Oferty filja pod „F. B 10”. (1047)

**Elegancka** (1009)  
panienka zaraz potrzebna do składu cukierków. Of. z dołączoną fotografią do Dz. Bydg. pod „E. P.”

**Miejscowa**  
hurtownia towarów kolonialnych poszukuje zaraz lub później ncznia z odpow. wyzkoleniem, nie niżej lat 16. Znajomość języka niemieckiego wymagana. Stół i stancja wolne Zgl. piśmienne pod „Hurtownia” uprasza się do Dz. Bydg. (962)

**Panienka**  
z fachu restauracyjnego potrzebna. Adres wskaze Dziennik. (1036)

**Służąca** (1043)  
z gotowaniem potrzebna. Samulewska, Długa 7.

**Potrzebna**  
zaraz służąca do wszystkiego. Szczecińska 1, Bielawski. (1033)

**Osoba**  
dobrze polecona, starsza, poszukuje prania lub zajęcia do południa lub cały dzień Zgłosz. filja Dz. Bydg. pod „Rzetelna”. (1015)

### POSA DY POSZUKUJA

**Dziewczyna**  
kochająca dzieci poszukuje posady z gotowaniem do wszelkich prac domowych. Oferty pod „Obowiązkowa 19”. (1016)

**Dziewczyna**  
znająca język polski, niemiecki, umiejąca gotować poszukuje posady zaraz lub od 1 lutego. Łaskawe oferty do filji Dz. Bydg. „Dziewczyna”. (F629)

**Pracznica** (1040)  
i posługaczka poszukuje pracy tanio. Stężewska, Toruń, Prosta 26, podwórze.

**Poszukuje**  
pracy włącznie do bydła, skromne wynagrodzenie. Oferty filja pod „F. B 10”. (1047)

**Elegancka** (1009)  
panienka zaraz potrzebna do składu cukierków. Of. z dołączoną fotografią do Dz. Bydg. pod „E. P.”

**Miejscowa**  
hurtownia towarów kolonialnych poszukuje zaraz lub później ncznia z odpow. wyzkoleniem, nie niżej lat 16. Znajomość języka niemieckiego wymagana. Stół i stancja wolne Zgl. piśmienne pod „Hurtownia” uprasza się do Dz. Bydg. (962)

**Panienka**  
z fachu restauracyjnego potrzebna. Adres wskaze Dziennik. (1036)

**Służąca** (1043)  
z gotowaniem potrzebna. Samulewska, Długa 7.

**Potrzebna**  
zaraz służąca do wszystkiego. Szczecińska 1, Bielawski. (1033)

**Osoba**  
dobrze polecona, starsza, poszukuje prania lub zajęcia do południa lub cały dzień Zgłosz. filja Dz. Bydg. pod „Rzetelna”. (1015)

**Warsztat**  
stolarski z zapędem motorowym, dobrze prosperujący wraz z mieszkaniem zaraz do wydzierżawienia. Wł. Czochrański. Keynia. (1022)

### MIESZKANIA

**Mieszkanie**  
4—5 pokojowe, śródmieście wynajmę, czynsz rok zgóry. Focha 22. (1014)

**Pokój** (1024)  
umeblowany, kuchenka. Malborska 5, gospodarz.

**Czteropokojowe**  
wynajmę lub dwom rodzinom bezdzietnym. Gamma 3. (F635)

### POKOJE

**Umeblowane**  
jeden pokój 20, dwa 30, z kuchnią 50 zł. ewentualnie utrzymanie. Mińska 14. (628)

**Pokój**  
do wynajęcia. Król. Jądwigi 15 — 7. (1023)

**Pokój**  
umebl. oddzielne wejście 1—2 panów. Mazowiecka 6, I. (F641)

**Pokój**  
umebl. dla pana lub pani mającej zajęcie. Jagiellońska 24, m. 3. (1046)

**Pokój**  
jedno-dwuosobowy tknio. Chrobrego 16, m. 4. (F647)

### MATRYMONIALNE

**Kawaler**  
lat 35 posiadający 14 tys. gotówki poszukuje do zakupu tartaku panny, rodadzki z Poznańskiego lub Pomorza. Poważne zgłoszenia z dołączeniem fotogr. za zwrotem, dyskretnie zapewniona, filja Dzien. Bydg. pod „Budowniczy”. (626)

### RÓŻNE

„Miodozdrój”  
Lokal deserowy, ul. Jagiellońska 7, otwarcie w czwartek. Pijcie stare miody lecznicze, wina i słodycze. (1034)

„Monopol”  
restauracja, Gdańska 51 koncert dancng. Lokal codziennie otwarty do rana. (F638)

## W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy ządać

## Dziennik Bydgoski.

**Głuchota,**  
szum, cieknięcie uszów uleczaIne. Ządadcie bezpłatnej począjącej broszury. Adres: Eufonia Liszki. (1029)

**Skradziona**  
zniżkę kolejową na nazwisko Franciszka Jesiak unieważniam. (984)

**Zagubiono**  
książeczkę oszczędnościową, za wynagrodzeniem Nakielska 19, m. 3. (1010)

**Bernardyn**  
przybłąkał się, odebrać za zwrotem kosztów. Jagiellońska 30, m. 1. (F642)

**Za długi**  
mej żony Walerji nie odpowiadam. Jan Burzyński Gdańska 129. (F645)

## Chłopiec

starszy inteligentny potrzebny jako posłaniec. Oferty z zyciorysem pod „Posłaniec”. (1048)



Hitlerowcy brali w Koburgu udział w uroczystości weselnej księcia... (Vorwärts)

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistał w Gdyni.